

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —  
dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką  
pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

W przededniu wielkich uroczystości narodowych w Czechach, mających uczcić tysiąclecie powstania państwa czeskiego i śmierci św. Wacława, rozpętało się w Czechosłowacji poważne przesilenie rządowe i parlamentarne.

W republice czechosłowackiej od dłuższego czasu stoi u steru rząd koalicji mieszczańskiej, złożonej z czterech stronnictw czeskich, a mianowicie agrarjuszy, ludowców katolickich, narodowych demokratów i stronnictwa gospodarczego, z ludowców słowackich i z umiarkowanych partij niemieckich. Opozycję stanowią partie socjalistyczne i socjalizujące wszystkich narodów, a więc socjaliści czechosłowaccy, narodowi socjaliści, socjaliści niemieccy, a opozycyjne stanowisko zajmują również nacjonalistyczne stronnictwa niemieckie.

Koalicja tak skomplikowana nie funkcjonowała nigdy zbyt gładko. Dwa wielkie stronnictwa czeskie, zasiadające w niej, a konkurujące z sobą, agrarjusze i ludowcy katolicki, od dawna patrzyły na siebie nieufnie i targowały się o rozdział wpływów. Skrajne skrzydło narodowych demokratów posażano o sympatie faszystowskie, Słowacy domagali się autonomii dalej idącej i otrzymali samorząd prowincjonalny, a Niemcy od czasu do czasu narzekali, że udział w większości nie przynosi im spodziewanych korzyści. Jednym słowem, kłopotów było wiele tak, że od czasu do czasu trzeba było garnąć koalicyjny na nowo odrutowywać. W ostatnich czasach jednak dwa fakty rozbiły to naczynie kruche i nadwerżone.

Jednym z nich jest proces prof. Tuki, bardzo wpływowego posła słowackiego i generalnego sekretarza katolickich ludowców słowackich, oskarżonego o zbrodnię zdrady stanu. W opinii dowody przedstawione przez prokuratorję załamują się w sposób rozmaity, a znaczna większość ludowców słowackich i bardzo popularny ich przywódca, ks. Hlinka, bez zastrzeżeń opowiadają się za p. Tuką. Stąd proces, prowadzony przeciw niemu, godził pośrednio w udział Słowaków w większości rządowej, a zarząd główny ludowców słowackich ma niebawem zastanowić się nad tą kwestią. Cios ostateczny otrzymała jednak koalicja rządu z innej strony, z rąk katolickich ludowców czeskich.

Jak wiadomo, po chorym przywódcy agrarjuszy czeskich i premierza, Antonim Svehli, objął przywództwo nad radą ministrów poseł Udrzal, również agrarjusz, dotychczasowy minister obrony krajowej, który zatrzymał tę tekę. Wskutek tego agrarjusze reprezentowani byli w rządzie przez trzy osoby, a ludowcy czescy również przez trzy osoby.

Przed paru dniami podano do wiadomości, że premier Udrzal zrzekł się teki obrony krajowej, którą objął po nim poseł Viskovsky, również agrarjusz. Liczba »główna«, wydelegowanych przez agrarjuszy do rządu, wzrosła więc do czterech, a wskutek tego ludowcy, niezadowoleni ze swojej trójki, zażądali nowej teki, na co znów agrarjusze nie chcą się zgodzić, powo-

## Komunikat radjostacji kowieńskiej w sprawie „dnia żałoby“.

### Zaostrzenie polityki wobec Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. Radjostacja kowieńska nadała wczoraj oficjalny komunikat litewskiego ministerstwa spraw wewn. z zapowiedzią uroczystego obchodu „dnia żałoby wileńskiej“. Żałoba ta obchodzona będzie 9 października. Komunikat ten, zawierający pogroźki wojenne, oraz wypowiadający opinię, że „niebezpieczeństwo wojny w Europie nie będzie

usunięte, póki Wilno będzie należeć do Polski“ wywołała niewątpliwie odpowiednie echo na terenie międzynarodowym.

W warszawskich kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że po zmianie gabinetu litewskiego nic się nie zmieniło, przeciwnie, nawet polityka prowadzona wobec Polski przez Waldemarsa uległa zaostrzeniu.

## Dymisja gabinetu austriackiego.

### Prezydent policji Schober następcą Streeruwitza.

Wiedeń, 25 września. (PAT.). Dymisja gabinetu Streeruwitza przyszła niespodzianie dziś o godz. 19. Jeszcze w południe sądzono, że pogłoski o przesileniu nie sprawdzą się. Popołudniu obrałowało stronnictwo Związku Chłopskiego, przyczem ujawniło się, że znaczna część tego klubu jest przeciwna kanclerzowi Streeruwitza, zarzucając mu, iż nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przeprowadzić w parlamencie reformę konstytucji. W tych warunkach postanowił kanclerz Streeruwitz podać się do dymisji i zaproponował jako swego następcę b. kanclerza i prezyden-

ta policji Schobera. Wszystkie stronnictwa większości uznały słuszność powodów, które skłoniły kanclerza do dymisji i zaakceptowały jego propozycję co do następcy. Przedstawiciele stronnictw większości udali się do prezydenta policji Schobera, który poprosił o czas do namysłu do dnia jutrzejszego. Na jutro zwołane zostało posiedzenie komisji głównej Rady narodowej, która poweźmie decyzję co do osoby przyszłego kanclerza. Prezydent republiki Miklas powierzył kanclerzowi Streeruwitzowi tymczasowe załatwianie agend rządowych.

## Rokowania angielsko-sowieckie.

### Anglja skłonna do ustępstw.

Londyn, 25 września. (PAT.). Krążą pogłoski, że gabinet angielski jakoby zdecydował się dziś ograniczyć swe pretensje materialne wobec Sowieców wyłącznie do prywatnych pretensji obywateli brytyjskich, poszkodowanych przez rewolucję bolszewic-

ką i przez nacjonalizację. To stanowisko rządu brytyjskiego zostało zakomunikowane Dowgalewskiemu, który odpowiedział, że musi wyczerkiwać instrukcji z Moskwy. Wobec tego następna rozmowa odbędzie się prawdopodobnie dopiero w piątek.

## Starcia japońsko-chińskie.

Wiedeń, 25 września. (PAT.). Dzienniki donoszą z Szanghaju: W mieście Tsehlung, położonym na północ od Mukdenu, doszło do poważnych starć między wojskiem japońskim a chińskim. Chińscy urzędnicy policyjni zatrzelili jednego żołnierza japońskiego, który atakował gości w restauracji. W odpowiedzi na to

ustawił się oddział żołnierzy japońskich przed gmachem policji, gdzie wkrótce wywiązała się regularna potyczka. Japończycy wysłali większe oddziały wojskowe i otoczyli miasto. Wobec tego, że i Chińczycy czynią dalsze przygotowania, sytuacja uważana jest za poważną.

## Konferencja ekonomiczna u Premiera.

Warszawa, 26 września. Prezes Rady Ministrów dr. Świątalski poświęcił całe przedpołudnie wczorajsze konferencji, dotyczącej ogólnych zagadnień ekonomicznych. W konferencji

wzięli udział Ministrowie: Zaleski, Kwiatkowski, Matuszewski i Niezabytowski, oraz podsekretarz stanu płk. Pieracki.

Wskutek tego prezydent republiki zamknął sesję Izby poselskiej i senatu, co w dziejach parlamentaryzmu czechosłowackiego dzieje się po raz pierwszy, a ogólnie mówią o tem, że w najbliższym czasie przyjdzie do rozwiązania parlamentu, czego domagają się niemal wszystkie stronnictwa. Chodzi jedynie o to, aby nie naruszyć uroczystego przebiegu wielkiego święta narodowego i aby z drugiej strony

wybory mogły się odbyć dość wcześnie tak, by budżet przeszedł przez Izby przed końcem tego roku.

Znawcy stosunków zapewniają, że w układzie sił, nie przyjdzie do większej zmiany i że z drugiej strony stosunki między stronnictwami nie zmienią się również w czasie parotygodniowej kampanji wyborczej. W każdym razie o rozwikłaniu przesilenia będzie można mówić dopiero po dokonaniu wyborów i po zapoznaniu się z ich rezultatem.

## AUDJENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25 września. (PAT.). Marszałek Piłsudski nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji Marszałek przyjął dnia 24 bm. o g. 6-tej wieczorem Ministra Zaleskiego, a 25 bm. generała Baresa, szefa francuskiego lotnictwa wojskowego, który odbył w ostatnich czasach podróż po głównych ośrodkach lotniczych w Polsce, oraz brał udział w naszych manewrach lotniczych. Generałowi Baresowi towarzyszył gen. Demain, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Marszałek odbył z obu generałami francuskimi oraz ppłk. Beckiem dłuższą konferencję.

## PISMO DO PROF. BARTLA.

Warszawa, 26 września. (AW). Zgodnie z praktyką kancelarja Sejmu po otrzymaniu od prof. dr. Bartła pisma, w którym b. Premier zrzeka się mandatu, wystosowała do prof. Bartła pismo z zapytaniem, czy podtrzymuje swoją rezygnację. Dopiero po nadejściu odpowiedzi potwierdzającej kancelarja Sejmu zawiadomi główną komisję wyborczą o opróżnieniu mandatu.

## ZJAZD EKONOMISTÓW POLSKICH.

Warszawa, 26 września. (AW). Drugi Zjazd prawników i ekonomistów polskich rozpoczyna w Warszawie swe obrady dnia 29 września b. r. i potrwa do 2 października włącznie. Oprócz licznych prawników i ekonomistów polskich zapowiedziało przybycie grono znakomitych prawników francuskich, belgijskich, czeskich i rumuńskich. Na czele komitetu honorowego stoi Minister Sprawiedliwości Car. Zapowiedziane są liczne referaty.

## KONWENCJA LOTNICZA POLSKO-RUMUŃSKA.

Warszawa, 26 września. (AW). Dnia 25 października przybędzie do Warszawy delegacja rumuńska celem przeprowadzenia rokowań z Rządem polskim o zawarcie konwencji lotniczej regulującej całkowicie zagadnienia komunikacji lotniczej między obu państwami. Rokowania toczyć się będą na podstawie projektu złożonego przez stronę polską.

## OBRADY KLUBÓW LEWICOWYCH.

Warszawa, 26 września. (AW). W ciągu dnia wczorajszego stronnictwa centrowo-lewicowe zastanawiały się nad odpowiedzią, jaką kluby mają wystosować do prezesa klubu BBWR. pos. Sławka. Przez cały dzień obradował CKW., PPS. Prezes CKW. pos. Barlicki oświadczył, iż na posiedzeniu omówiono sprawy bieżącej polityki oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

»Nasz Przegląd« notuje pogłoskę, że większość członków CKW. zwróciła uwagę, iż pełniący obowiązki prezesa klubu parlamentarnego pos. Niedziałkowski nie poczynił żadnych kroków celem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Dziennik pisze dalej, że klub parlamentarny PPS. zajmie się również wspomnianą sprawą i wobec tego należy oczekiwać zmian personalnych w składzie przywództwa klubu.

## Więzienia dla nieletnich.

W sądownictwie i więziennictwie polskiem reforma wymiaru sprawiedliwości i kary poprawczej dla nieletnich wkroczyła od niedawna na szeroką drogę decydującą i gruntownych przemian. W praktycznym zastosowaniu tej reformy i w działalności pisarskiej, mającej na celu wykazanie niewłaściwości i niecelowości dotychczasowego systemu sądownictwa i karaniami nieletnich, położyła duże zasługi p. Wanda Grabińska, pierwsza w Polsce sędzia-kobieta. P. sędzia Grabińska, zajmując stanowisko sędziego dla spraw o przestępstwa nieletnich, nie porzuca swej działalności publicystycznej, oświetlając nadal w szeregu artykułów problemat leczenia choroby społecznej, jaką jest przestępczość małoletnich.

Obowiązujące w Polsce trzy kodeksy karne: rosyjski, niemiecki i ustawa karna austriacka, przewidują względem nieletnich przestępców karę więzienia z zamianą jej w niektórych wypadkach na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym, lecz nigdzie ustawodawstwa zaborców nie stworzyły specjalnych przepisów o utworzeniu w więzieniach odrębnych oddziałów dla nieletnich. Stosowana była jedynie separacja faktyczna nieletnich w oddzielnych celach od przestępców dorosłych, a i to nie we wszystkich więzieniach. O jakimś systemie pedagogicznym względem młodocianych więźniów nie było wtedy mowy, a jedynie w paru większych domach karnych stworzono etaty dla nauczycieli nieletnich.

Dopiero w styczniu 1926 roku na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości powstały pierwsze wzorowe oddziały dla nieletnich w dwóch warszawskich więzieniach: dla dziewcząt w więzieniu kobiecym przy ul. Dzielnej 26 t. zw. „Serbji“, — dla chłopców w więzieniu karnym przy ul. Długiej 52 t. zw. „Arsenal“.

Kto wyobraża sobie więzienie, jako miejsce ponure i odrażające, ten doznałby miłego rozczarowania przy zwiedzaniu oddziału dla dziewcząt w więzieniu przy ul. Dzielnej. Sypialnie duże, widne i czyste o łózkach białolakerowanych; jadalnia, służąca jednocześnie za świetlicę, przestronna i jasna, przybrana kolorowymi wycinankami nie przypomina w niczem atmosfery więziennej. Również i sala szkolna o ławkach z pulpitemi, katedrą, tablicą, ubrana mapami, obrazami i wycinankami robi wrażenie zwykłej starannie utrzymanej sali szkolnej. Dziewczeta w jednakowych sukienkach granatowych i białych fartuchach w ciągu dnia skupione są przeważnie w pracowni, gdzie uczą się szycia, poczynając od rzeczy najprostszych do robót wykwalifikowanych, haftów, merceń itp. Z działu tego wychodzą prace bardzo piękne, ostatnio demonstrowane na P. W. K. Rozkład dnia w oddziale jest następujący: Od godz. 6 do godz. 6.50 — mycie, ubieranie się, sprzątanie; od godz. 6.50 do 7-jej modlitwa; od godz. 7 do 7.30 gimnastyka; o godz. 7.30 śniadanie; od godz. 8 do 10.30 nauka; od godz. 10.30 do 12.30 praca; od godz. 12.30 do 13-jej obiad; od godz. 13 do 14 spacer; od godz. 14 do 17 praca; od godz. 17 do 17.30 spacer; od godz. 17.30 do 18 kolacja; od godz. 18 do 20.30 wolne zajęcia; wreszcie między godz. 20.30 do 21 gimnastyka, modlitwa, przygotowania do snu, mycie. O godzinie 21-jej cisza. Śniadanie nieletnich składa się z białej kawy (przepisowo 1 litr) i 400 gr. chleba. Obiad z dwóch dań stanowi pożywna zupa i codziennie z wyjątkiem piątku danie mięsne z jarzynami. Na kolację dzieci dostają również zupę z chlebem. Kąpiel na oddziale dla nieletnich stosowana jest raz tygodniowo. Również raz w tygodniu odbywa się na oddziale sprzątanie i pranie bielizny, w którym uczestniczą wszystkie dziewczeta.

Personal oddziału dla nieletnich stanowi kierowniczka oddziału z uposażeniem według X stopnia służbowego, i 3 dozorczyń, jedna stała i dwie przychodnie. Kierowniczka oddziału

prowadzi szkołę dla nieletnich. Przedmioty wykładowe to język polski, historia polska, arytmetyka, pogadanki przyrodnicze i geograficzne, lekcji religii udziela kapelan więzienny. Lekcji śpiewu nauczyciel. W czasie nauczania dziewczeta dzieli kierowniczka na trzy grupy, zależnie od ich wykształcenia i stopnia rozwoju. Nieletnie uczą się chętnie, przeważnie są zdolne. Personal oddziału łatwo zyskuje ich zaufanie, a nawet przywiązanie, sięgające poza mury więzienne. Niestety większa ilość tych dziewcząt to recydywistki. Bowiemy z powodu braku państwowego zakładu wychowawczo-poprawczego dla dziewcząt, odbywają one tylko w więzieniu krótkoterminowe kary, które nie są ich w stanie ani poprawić, ani odstraszyć od popełniania ponownego przestępstwa.

Oddział dla chłopców ma gorsze warunki techniczne, mieści się bowiem

w gmachu starym, z trudem przystosowanym do użytku więzienia. Cele chłopców są ciemne, sala pracy i świetlica o zwykłym więziennym typie. Sala szkolna natomiast bardzo duża i jasna. Biblioteka obfita. Rozkład dnia i pożywienie analogiczne, jak w oddziale dla dziewcząt. Chłopcy zatrudnieni są przy warsztacie stolarskim, introligatorni i koszykarstwie. Przeważnie krótkoterminowy pobyt chłopców w więzieniu nie sprzyja kształceniu ich w innych gałęziach pracy. Czynie to zakład wychowawczo-poprawczy, do którego są odsyłani po przejściowym pobycie w oddziale dla nieletnich w charakterze aresztantów prewencyjnych. Wyroki skazujące nieletnich na więzienie bez zamiany na zakład wychowawczo - poprawczy trafiają się bardzo rzadko w myśl najnowszych dążeń polityki kryminalnej, która dąży do całkowitego zniesienia kary więzienia względem młodocianych.

Wanda Grabińska.

## Entuzjastyczne przyjęcie P. Prezydenta w Lidzie i Wilnie.

Nowogródek, 25 września. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej opuścił dziś Nowogródek, udając się przez Lidę do Wilna. Cały przejazd Pana Prezydenta był jednym wielkim, triumfalnym pochodem. Kto był świadkiem tego przejazdu, kto widział te trudne do opisanie owacje tłumów, które składały gorący hołd Dostojnemu Włodarzowi Państwa, temu chwile te pozostaną na długo w pamięci. Te szczere uczucia są wymownym dowodem podzięków na ręce Pana Prezydenta władzom polskim za opiekę, jaką otaczają różnojęzyczną tutejszą ludność. Dostojny Włodarz Państwa bacznie obserwuje wszystkie przejawy tutejszego życia, krytykuje, doradza i mógł się naocznie przekonać o dźwignięciu się tych kresowych połaci kraju ze zniszczenia powojennego. Wszyscy mówcy podkreślali w swych przemówieniach z naciskiem, że teraz pod opieką władz polskich mogą spokojnie pracować przy swych warsztatach pracy, zapewniając jednocześnie Pana Prezydenta Rzplitej, że dołożą wszelkich starań, aby w wielkim wysiłku pracy dorównać innym połacom Rzplitej.

O g. 12 auto P. Prezydenta wśród odgłosów syren fabrycznych i strzałów armatnich stanęło u bramy triumfalnej m. Lidy. Pan Prezydent wysłuchał przemówienia powitalnego burmistrza miasta Bergmana i przeszedł na plac ruin zamku Gedymina, gdzie ustawione były niezliczone delegacje całego powiatu. W serdecznych słowach przemówił do Pana Prezydenta przedstawiciel społeczeństwa, prezes Związku osadników, Małski, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Dostojnego Gościa.

## Tubialis o stosunkach z Polską.

Polityka Waldemarasa prowadzona będzie nadal.

Ryga, 25 września. (PAT.). Nowy premier litewski Tubialis przyjął specjalnego korespondenta „Siewodnja“, któremu udzielił następującego wywiadu na temat, czem się objaśnia i co oznacza rekonstrukcja gabinetu:

Gabinet obecny składa się prawie wyłącznie z poprzednich ministrów. Wynika z tego, że zasadniczy program nowego rządu odpowiada całkowicie programowi dawnemu.

Centralnem zagadnieniem naszej polityki zagranicznej pozostaje w dalszym ciągu kwestja stosunku z Polską. Odnosnie do tego zagadnienia nowy rząd będzie działał w tym samym duchu, co rząd poprzedni i żadne zmiany nie są przewidywane. Rokowania

co do poszczególnych zagadnień będą trwały w duchu poprzednim. Z załem stwierdzić należy, że kwestja stosunków z Polską bardzo komplikuje się z tego powodu, że Rząd polski w dalszym ciągu podtrzymuje aktywną emigrację litewską, czego jasnym dowodem jest ostatni wypadek z Pleczkajtisem.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, premier litewski oświadczył, że w krótkim czasie odbędą się wybory do ciał samorządowych. Co się tyczy wyborów do Sejmu, to jest to problem bardzo złożony i wymagający wielkiego przygotowania.

## Zakończenie prac Ligi Narodów.

Genewa, 25 września. (PAT.). We środę przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Przedewszystkiem omówiona była sprawa powołania komisji złożonej z 13 osób, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw personalnych sekretariatu Ligi. Następnie w imieniu drugiej komisji przemawiał przedstawiciel Szwajcarii Motta, zdając sprawę z obrad nad wnioskami w sprawie Banku Reparacyjnego, w dalszym ciągu Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania przedstawiciela Norwegii Raesteda.

Genewa, 25 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu załatwiło w sensie negatywnym kwestję związania Banku Międzynarodowego z Ligą Narodów. Przyjęto budżet na r. 1930, wynoszący 28,210.248 fr. szw. Przystąpiono do rozpatrywania wysuniętej przez delegację chińską sprawy ewentualnej zmiany traktatów, które stały się niewykonalne.

Genewa, 25 września. (PAT.). Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów, Guerrero czyniąc aluzję do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej dążenia do porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonaliły. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zblżenia pomiędzy państwami europejskimi, które delegaci wszystkich państw powitali z wielkim uznaniem.

Genewa, 25 września. (PAT.). We środę wieczorem Rada Ligi Narodów zakończyła prace swej 57-mej sesji.

Genewa, 25 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów powierzyła komisji rozjemstwa i bezpieczeństwa opracowanie ostatecznego tekstu międzynarodowej konwencji, przewidującej udzielenie poparcia finansowego państwu napadniętym lub zagrożonym napadnięciem. Poza tem Rada Ligi poleciła sekretarzowi generalnemu Ligi przesłać do państw należących do Ligi zapytanie, czy państwa te skłonne są do wzięcia udziału w konferencji dyplomatycznej dla zawarcia celnego rozjemstwa.

## ODPOWIEDZ KLUBU NARODOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. W wyniku obrad przyjdum Klubu Narodowego prezes klubu pos. Rybarski wystosował w środę wieczorem do prezesa klubu BB. pułk. Sławka pismo, w którym zaznacza, że klub Nar. nie weźmie udziału w zaproponowanej przez pos. Sławka konferencji w sprawie zmiany Konstytucji.

## REKONSTRUKCJA GABINETU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń, 26 września. (AW). Donoszą z Bukaresztu: Jak twierdzą w kołach politycznych nastąpi w listopadzie rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego. Premier Maniu obejmie tekę spraw wewn. aby móc bezpośrednio przeprowadzić reformę administracji. Ponadto zmniejszona będzie ilość ministrów.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 26 września. Nagiełdzie zbożowej tendencja nadal zniżkowa, usp. spokojne.

Na giełdzie akc. obroty średnie, tend. niejednolita, usp. spokojne.

## Obrazki z Genewy.

Genewa ma co roku swoje widowisko; prawdziwie premierowy nastrój ogarnia ludność w owych dniach, w których występują gwiazdy: Briand, Stresemann, Mac Donald. Mają oni liczne szeregi niezłomnych wielbicieli, — jakkolwiek i mniejsze »numery« mają swych zwolenników. Zespół bez »gwiazd« jest bowiem także dość interesujący.

Przed salą zebrań, na korytarzach, na schodach pstry natłok; głowa przy głowie. Duński minister z olbrzymią jasną brodą rozmawia z przedstawicielem jakiegoś azjatyckiej potęgi, w którego małym, brązowym obliczu zdają się tkwić wszystkie tajemnice Buddy. Nadchodzi mały, stary pan w skromnym, niebieskim surduciku ze złotym turbanem na głowie. Tam znowu stoi przedstawiciel jednego z krajów północy, który uchodzi za najpiękniejszego mężczyznę Ligi Narodów, co jego ojczyźnie zjednywa wielką popularność. Zazdrość młodziutkich attache budzi hrabia Apponyi, który mimo swych 84 lat życia nie stracił nic na sztywności swej postawy.

Mówi Briand. Niezamałona cisza w przepelnionej po brzegi, rozgrzanej sali. Słychać jedynie ciche tykanie aparatów kinematograficznych i brzęczenie wentylatorów. Briand jest mistrzem wymowy; każdy odcień uczucia, rozumowania i techniki znajduje wyrazy w jego mowie. Obok niego budzi zawsze największe zainteresowanie Mac Donald. Poza nimi całe mnóstwo reprezentantów małych narodów, świadomych swej mocy. Nie mogą wprawdzie występować tak jak owi wielcy, ale mogą zachwiać wszystkim, co tamci postanowią.

Genewa jest najuprzejmiejsem miastem świata; wszystko, co się tu dzieje, jest miłym uśmiechem, dystygowanym ruchem. Zresztą tak być musi; wszak tu spokojnie pasą się, a właściwie uczują obok siebie lwy i owieczki.

Wieczorem schodzą się wszyscy w »Bawarji«. Mały, wąski, zadymiony lokal o specjalnym kolorycie. Pokryty, patyną dziesięciu sezonów Ligi Narodów, obwieszony karykaturami wszystkich wielkich mężów Genewy. Wolno tu siedzieć we fraku, smokingu, w ubraniu sportowym. Tu komentuje się miniony dzień, rozważa następny w

miej zgodzie zasiadają obok siebie ci, którzy za kilka tygodni słać będą przeciw sobie gromy i błyskawice.

Gd.

## Skandal giełdowy.

Opinia publiczna w Anglii pochłonięta jest od kilku dni wielkim skandalem giełdowym, spowodowanym krachem szeregu towarzystw akcyjnych a zorganizowanym przez znanego w szerokich kołach finansowych spekulanta giełdowego Hatry'ego. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i będzie miała duże konsekwencje w życiu gospodarczym Anglii. Zainteresowała się nią nawet rząd, który zamierza podjąć inicjatywę w kierunku reformy ustawodawstwa o towarzystwach akcyjnych, dotąd bowiem w Anglii nie istnieje dostateczna kontrola towarzystw akcyjnych, wskutek czego ułatwiona jest spekulacja bezwartościowymi akcjami przez nieograniczone tworzenie fikcyjnych towarzystw akcyjnych. W taki

## Prasa angielska o Waldemarasiu.

»Times« i »Manchester Guardian« charakteryzują w artykułach dymisję Waldemarasu, w sposób bardzo ciekawy.

również sposób rozwinął swe spekulacje Hatry, założywszy 7 różnych towarzystw akcyjnych i operując na giełdzie londyńskiej akcjami tych towarzystw oraz zaciągając pod zastaw tych akcji pożyczki na przeszło pół miliona funtów. Ponieważ poszkodowanymi są oprócz kilku większych domów finansowych głównie drobni posiadacze akcji, lokujący w ten sposób swe oszczędności, na giełdzie londyńskiej wybuchło niesłychane zamieszanie, każdy bowiem obawia się, czy nie składa swoich oszczędności w akcje podobnie bezwartościowe jak akcje grupy Hatry'ego. Komitet giełdowy obraduje nieustannie, starając się opanować trudną sytuację i panikę.

»Times« podkreśla, że sprawy wewnętrzne Litwy mało kogo interesują, a nawet Polacy i Niemcy, których te sprawy blisko obchodzą, nie są zainteresowani w takich epizodach, jak bezustanne konspiracje na Litwie lub nagła ucieczka Pleczkajtisa, wyekwi-powanego w bomby i granaty. Zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, tak opinia publiczna, jak i rządy orjentują się w tem, że gdyby tego interesy Niemiec lub Polski poważnie wymagały, to pionek, jaki stanowi Litwa na szachownicy politycznej, mógłby być w każdej chwili bez sentymentalnych skrupułów poświęcony.

Z punktu widzenia interesów międzynarodowych a przedewszystkiem z punktu widzenia Ligi, uporczywe kontynuowanie sporu z Polską stwarza beznadziejne perspektywy. Profesor Waldemaras wykazał w Genewie tyle mistrzostwa w stosowaniu obstrukcji, tyle umiejętności w wykręcaniu się z zobowiązań, zaciągniętych publicznie przed Radą Ligi, taką wytrwałość w marnowaniu czasu Sekretariatu Ligi, że aczkolwiek stan wojny między Polską a Litwą nie istnieje, to jednak stosunki między oboma krajami są kompletnie niezadowolające. Wspólna granica pozostaje od 9-ciu lat zamknięta i mimo szeregu admonicji ze strony Ligi, małe są widoki, że zostanie ona otwartą, o ile Waldemaras zostanie przy władzy. Jeżeli jego zapowiedziany zamiar wycofania się z życia politycznego zostanie zrealizowany, to fakt ten powitany będzie w Genewie z mało dyplomatycznym, ale ogólnym uczuciem ulgi.

»Manchester Guardian« charakteryzując Waldemarasu z ironją, jako północnego Mussoliniego stwierdza, że był on enfant terrible Genewy, gdzie jego animusz bojowy znużył członków Ligi a zabawił gawieź. Dziennik zaznacza, że Waldemaras stale wszczynął kłótnie z Polską a czasem i z Niemcami i doprowadził do tego, że przy pewnej okazji otrzymał od Chamberlajna reprimendę, jak jakiś sztubak. We własnej ojczyźnie życie jego płynęło w atmosferze terro-ru i gwałtu. Trudno byłoby go żałować, gdyż pozostawił on za sobą zbyt wiele ofiar i krzywd.

## Pocieszający objaw.

Dzienniki polsko - amerykańskie stwierdzają, iż poczucie polskości wśród młodzieży polskiej, urodzonej w Ameryce, zwłaszcza wśród inteligentnego odłamu, stale się podnosi i rość będzie w dalszym ciągu, równomiernie ze wzrostem mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Oto co m. in. pisze w tej sprawie dziennik »Nowiny Polskie«: »Powoli, ale stale zaczyna się budzić wśród naszych Amerykanów polskiego pocho-

żenia duma narodowa i poczucie godności osobistej, jak również narodowej. Ginie powoli tak zw. »inferiority complex« (poczucie niższości) w stosunku do Amerykanów innej kwi. Rodacy nasi zaczynają się czuć Amerykanami, nie gorszymi od innych, lecz raczej lepszymi, zaczynają odnajdywać twarde, polski i chlubny grunt pod nogami i stąpać coraz śmielej, z głową nie zadartą pusto, ale śmiało podniesioną, wiedzącą czego chce i do czego dąży«.

## Sprawy mniejszościowe w Lidze Nar.

Genewa, 25 września. (PAT.). Na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu Rada Ligi przystąpiła do rozpatrzenia raportu Adatsiego odnośnie petycji mniejszości zarówno z niemieckiego jak i polskiego Górnego Śląska. Ra-

porty te zostały przyjęte przez Radę, która w ten sposób uznała za wystarczające wyjaśnienia rządów polskiego i niemieckiego, podane w związku z omawianymi sprawami.

## Rokowania zarobkowe w górnictwie.

Katowice, 25 września. (PAT.). Dzisiejsza kolejna konferencja Związku pracodawców z przedstawicielami Centralnego Związku Górników nie doprowadziła również do porozumienia. Wobec tego inicjatywę w sporze zarobkowym w górnictwie ujął komisarz demobilizacyjny i in-

spektor pracy inż. Gallot, który w najbliższych dniach zwoła w tej sprawie konferencję zainteresowanych stron. O ileby konferencja ta również nie dała pomyślnych wyników, to sprawa zatargu skierowana będzie do komisji pojednawczo-arbitrażowej.

—mre.—

## Łowiectwo małopolskie.\*)

Naród tak rycerski, jak Polacy, pełen animuszu i nieustraszoneści, czego mu żaden, choćby najcięższy, wróg odmówić nie ma prawa, musiał się kochać w myśliwstwie. Zresztą i kraj, tak obficie zalesiony, pełen różnorodnej zwierzyny, nastęrczał wiele sposobności do walki z nią. Polowania polskie bywały sławne na cały świat, zjeżdżano się też na nasze łowy z zagranicy, opisywano je często i obszernie. Żyłka więc myśliwska przechodziła dziedzicznie z ojca na syna, z dziada na wnuka, a liczne, przepyszne trofea stawały się ozdobą i chlubą dworów polskich.

Obok szlachcica, polował chętnie i skromny chłopiec z pod wiejskiej strzechy. Nie bawił się on jednak w przestrzeganie koniecznych dla rozwoju łowiectwa przepisów i reguł, ściśle określone terminy polowań niewiele go obchodziły. Wyciągał z ukrycia drutem lub nawet sznurkiem powiazaną strzelbinę, maszerował do lasu, który poznał dokładnie choćby ze służby w nagonkach i kładł trupem wszystko, co mu się pod strzał nawinęło. Sarna nie sarna, dzik nie dzik, a często i gajowy, nie w porę spotkany, dostawał kulką od kłusownika.

Rządy zaborcze nie troszczyły się zbyt o gospodarkę łowiecką w polskich lasach. C. k. starosta zajęty tropieniem »wrogów« monarchji Austro-węgierskiej, nie zwracał uwagi na narzekania i protesty dalej w przyszłość patrzących obywateli b. Galicji, więc i kłusownictwo i polowania t. zw. kuchenne, mające na celu jedynie dostarczanie na stół »pański« coraz to nowej zwierzyny, pełne święciły triumfy.

Stan taki nie mógł trwać dłużej, doprowadziłby bowiem łowiectwo nasze do katastrofy. Pierwszy na alarm zadzwonił Włodzimierz hr. Dzieduszycki. On właśnie, nikt inny, był do tego wyjątkowo powołany jako twórca Muzeum, któremu równowartościowych niewiele znalazłoby się w Europie. Powstaje Małopolskie Towarzystwo Łowieckie, które na walnym zgromadzeniu, odbytem w dniu 24-go kwietnia 1876 r., pierwszy wybiera zarząd z hr. Dzieduszyckim u czoła i odrazu przystępuje do wytyczonej, systematycznej pracy.

I popłynęła gromkiem echem po całym kraju radosna wieść tego czynu, napawając serca łowców otuchą, że ukochane myśliwstwo nasze jeszcze nie zginęło.

Hasło tego czynu budzi myśliwych z letargu i bierności. Około nowego towarzystwa grupują się przedewszystkiem ci, w których rodzinach głęboko tkwiły tradycje łowieckie. W ich ślady podążają członkowie Towarzystwa Lisowickiego (rok założenia 1859 i 1871), Miejskiego Towarzystwa myśliwskiego we Lwowie (1838) i Towarzystwa Myśliwsk. św. Huberta we Lwowie, ziemianie, inteligencja sfer urzędniczych i zawodów wolnych, zawodowi myśliwi-leśnicy, oraz zarządcy większych i mniejszych obszarów łowieckich.

Zrzeszeni w jedno ognisko, mogą stawiać żądania i rządowi i Sejmowi krajowemu. Wywalczają też i ustawę łowiecką i rozporządzenia chroniące łowiectwo przed rabunkową gospodarką, delegują po całym kraju swoich delegatów, wydają własny organ p. t. »Łowiec«, w którym rozporządzenia swoje zamierzają i wyniki podjętych starań, nawiązują wspólnienia dawnych łowców do dnia dzisiejszego, udzielają niezbędnych rad i wskazówek, ogłaszają korespondencje z rozmaitych ziem polskich zakątków, a skoro po latach wytyczonych zabiegów energia, jak zwykle w polskim społeczeństwie, osłabnie, zjawia się reformator i hojny mecenas Towarzystwa w osobie ordynata Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, który je na nowe pchnie tory.

Na zjazdach łowieckich, kończą-

nych zwykle popisowem strzelaniem, omawiano najaktualniejsze sprawy, że zaś ustawa łowiecka wymagała niezbędnych zmian, rozwinęła się na ten temat i w »Łowcu« ożywiona dyskusja, w której zabierali głos najwybitniejsi myśliwi, parlamentarzyści i prawnicy. Walczono zawzięcie z kłusownictwem, zarzucano rząd memorjami, z których niejednym doczekał się życzliwej aprobaty, słowem, wszystko, co w kraju w ciągu pół wieku na tem polu przeprowadzono, mamy do zawdzięczenia przedewszystkiem Małopolskiemu Towarzystwu Łowieckiemu, w którego zarządzie do najruchliwszych i najczynniejszych współpracowników należał właśnie i autor omawianej książki, Seweryn Krogulski.

Kompromisową ustawę łowiecką wywalczone w Sejmie po dwunastu latach zabiegów, w r. 1909/10. Obowiązuje ona myśliwych małopolskich po obecną dobę.

Jako wybitne momenty w działalności Towarzystwa, zanotować wypada: sprowadzenie z Czech trzystu zajęczych i sporej liczby parok kuropatw; opracowanie projektu hodowli psów, utworzenie odpowiedniego towarzystwa hodowców i urządzenie wystawy psów wszelkich ras w 1908 r. we Lwowie; udział w Międzynarodowej Wystawie myśliwskiej w Wiedniu w r. 1910. gdzie łowiec polski w przypadek niejednego z zagranicznych wreszcie bezustannie zabieg o wydanie

\* Seweryn Krogulski: »Pół wieku. Zarys działalności Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego 1876 — 1926«. Lwów 1929. Nakładem Małop. Towarz. Łowieck.

# KRONIKA

<b>Wrzesień</b> <b>26</b> <b>CZWARTEK</b>	<b>KALENDARZ</b> Rz.-kat. Cyprjana Gr.-kat. Kornyla
	Wachód słońca g 5 m 27 Zachód " " 17 " 37 Długość dnia g 12 m 03

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Czwartek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron Kimel“.

Piątek, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Spazmy modne“, premiera.

Sobota, 28 września, o godz. 3.30 popoł.: „Spazmy modne“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 28 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka“.

Niedziela, 29 września, o godz. 3.30 pop.: „Dwaj panowie B.“.

Z Teatru Wielkiego. W czwartek, 26 bm. powraca na afisz pełna humoru operetka „Baron Kimel“ z ulubieńcami publiczności pp. M. Korabianką i niezawodnym M. Tatrzańskim w rolach głównych.

„Spazmy modne“, komedia w trzech aktach Bogusławskiego w rocznicę tego wielkiego patrona sceny polskiej, ukaże się w piątek, 27 bm. na scenie Teatru Wielkiego w reżyserji J. Dobrzańskiego. Szerokie pole do popisu znajdują pp. Malanowicz-Niedzielska, Poraska oraz pp. Rasiński, Guttner, Kwiatkowski.

### TEATR MAŁY.

Czwartek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Ładna historia“.

Piątek, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Sobota, 28 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Niedziela, 29 września, o godz. 4 popoł.: „Świt, dzień i noc“, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Z Teatru Małego. Malicka i Węgierko przyjeżdżają do Lwowa tylko na trzy dni i wystąpią w sławnych swych rolach pełnej pozycji Nicodemiego „Świt, dzień i noc“ w Teatrze Małym w piątek, dnia 27 bm. Występ tej niepospolitej pary artystów, łączących młodość, urodę, czar, talent będzie dla Lwowa wielkim świętem sztuki i budzi tem gorętsze zainteresowanie, że będzie to zarazem pierwszy występ na scenie p. Malickiej po ślubie uroczej tej artystki z p. Sawanem, artystą filmowym, który towarzyszy swej młodej małżonce w jej tournée artystycznym po Polsce. Kasy teatrów miejskich już sprzedają bilety.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 3.30 popołudniu „Spazmy modne“, komedia w trzech aktach Bogusławskiego, będzie dana dla młodzieży szkolnej po cenach niezwykle przystępnych.

Bilety wstępu wyjątkowo na to szkolne przedstawienie sprzedają kasy teatrów miejskich.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość i lzy Szopena“.  
CASINO: „Na zachód od Zanzibaru“.  
CHIMERA: „Czyją jest moja żona?“  
COLOSSEUM: „Tom Tyller zwycięża“  
oraz „Niewolnik areny“.

FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“

GRAŻYNA: „Ratujcie nasze dusze“.

KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica“.

LEW: „Dalsze dzieje Tarzana“.

LUNA: „Wyjęty z pod prawa“.

MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica“.

OAZA: „Zahia“.

PALACE: „Żywy trup“.

PAN: „Zahia“.

PASAZ: „Indyjska krew“ i „Precz z taksówkami“.

POLONJA: „Ukochany szeryf“ i „Paniąka w jedwabnych pończoszках“.

PROMIEN: „Tajemnica starego rodu“.

STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowót“.

UCIECHA: „Douglas Fairbanks księżę lasów“.

**Wyjaśnienie.** W ostatnich dniach pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonej podwyżce cen produktów naftowych przez Syndykat Naftowy. Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się, że wiadomości powyższe polegają na nieporozumieniu. Syndykat bowiem nie zamierza przeprowadzić podwyżki cen a w trakcie są jedynie pertraktacje z czynnikami miarodajnymi co do sposobu skalkulowania do cen produktów naftowych frachtów kolejowych, podwyższonych z dnem 1 października b. r.

Różnica cen przedstawia się w tym wypadku w granicach od 2 do 4 procent w sprzedaży detalicznej.

**Wielka loteria LOPP.** na budowę 1-szej Szkoły pilotów cywilnych. LOPP. rozpoczęła w ubiegłym roku budowę 1-szej w Polsce cywilnej szkoły pilotów pod Radomiem. Dla zebrania funduszy urządzono wielką loterię lotniczą, której ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie 15 października br. Wśród wielu wartościowych wygranych znajdujemy majątek ziemski, wartości 150.000 zł., luksusowe auta, motocykle, urządzenia pokojowe, narzędzia rolnicze, aparaty radiowe itd. Ponieważ termin ciągnięcia jest bliski, a możliwość wygrania bardzo wielka, wszyscy ci, którzy dotychczas nie zdążyli zakupić losów loterii, niech spieszą po nie. Nabyć je można w cenie po 1 zł. w Komitecie Woj. LOPP. (Województwo, I p.), w Komitecie powiatowych, w Kołach miejscowych LOPP., a w czasie Tygodnia LOPP. w kioskach i namiotach propagandowych. Obowiązkiem każdego obywatela, a w szczególności członka LOPP. jest poprzeć nasze młode lotnictwo przez zakupienie choćby jednego losu loterii.

**Wielka zabawa LOPP.** dla dzieci szkół powszechnych, która miała się odbyć dnia 22 bm., odwołana z powodu niepogody i prze-

ściowej burzy, odbędzie się na boisku Sokoła-Macierzy w najbliższą niedzielę, tj. 29 bm. o godz. 14.30, o ile dopisze pogoda. W związku z odwołaniem zabawy w ubiegłą niedzielę rozdzielone odznaki tak dla dzieci zorganizowanych w Kołach szkolnych LOPP., jak i dla niezorganizowanych zatrzymują swą ważność na przyszłą zabawę. Komitet Woj. LOPP. uprasza więc tą drogą całą dźwiatwę o zachowanie wszystkich odznak i chorągiewek do przyszłego terminu zabawy. O odbyciu się zabawy zawiadomi krążący nad miastem samolot, który o godz. 12-tej będzie rozrzucił ulotki (o dzwony LOPP.).

**Polska Bursa rękod. i handl. im. Dekerta** oraz Towarzystwo b. wychowanków tejże instytucji „Przyszłość“ we Lwowie, urządza w niedzielę, 29 bm. w lokalu własnym przy ul. Cłowej 5 Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 300-nej rocznicy urodzin króla Jana III Sobieskiego z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

**Zarząd V lwowskiego okręgu sokolego** przypomina wszystkim gniazdom okręgu, że w dniach 28 i 29 bm. Sokół III we Lwowie obchodzi uroczystości 25-tą rocznicę swego istnienia i że obowiązkiem ich jest wziąć jak najliczniejszy udział w tem święcie sokolem. Gniazda pozwalowskie postąpią zupełnie zgodnie z rozesłanymi im przez Sokół III zaproszeniami, wszyscy zaś członkowie tak druhowie, jak drużny gniazd i lwowskich i kleparowskiemu a to tak umundurowani jak nicumundurowani z agrafkami sokolemi zgromadzą się w niedzielę, 29 bm. o godz. 8.30 rano wprost w Sokole III przy ul. św. Marcina 6, skąd wszyscy gremialnie udadzą się na nabożeństwo w kościele św. Marcina, a stamtąd po nabożeństwie do sokolni na akademię. O godz. 15 winni wszyscy jawić się na boisku „Świtez“ (koniec ul. św. Marcina) na ćwiczeniach, a o godz. 20 w Sokolni na zebraniu towarzyskim. Mamy nadzieję, że nikogo nie brakuje i że nikogo zachęcać nie potrzebujemy.

**Konkurs na stypendjum im. s. p. Wiktora Osławskiego,** ogłoszony przez Polską Akademię Umiejętności z terminem do wnoszenia podań do dnia 1 września 1929, przedłużony został do dnia 15 października 1929. Stypendjum to na rok szkolny 1929/30 wynosi kwotę 6.000 zł. Ubiegać się o nie mogą jedynie docenci Uniwersytetów w Krakowie i Lwowie oraz Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli gimnazjum w kraju lub zagranicą, narodowości polskiej, poniżej 40 lat, którzy ukończywszy szkołę wyższą ze stopniem akademickim, zamierzają kształcić się na profesorów Uniwersytetu w Krakowie i Lwowie lub Politechniki Lwowskiej. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa, prace naukowe i program studiów zamierzonych w razie uzyskania stypendjum.

**Statystyka zgonów i urodzeń.** W miesiącu sierpniu b. r. zmarło we Lwowie ogółem 211 osób, w tem 98 mężczyzn i 113 kobiet. W wieku do 14 lat zmarło 44 osób, od 15 do 19 — 4, od 20 do 29 — 15, od 30 do 39 — 11, od

40 do 59 — 53, ponad 59 — 83 osób. Według wyznania: rzym. kat. zmarło 116, gr. kat. 35, wyzn. mojżesz. 58, innych wyznań 2. — Co do przyczyny śmierci — na dur brzuszny umarła 1 osoba, na płonicę 6, na grypę 1, na gruźlicę płuc 21, gruźlicę mózgu 1, gruźlicę innych organów 3, na raka i nowotwory złośliwe 30, udar mózgu 5, choroby organiczne serca 49, nieżyty oskrzeli 1, zapalenie płuc 11, na inne choroby róg oddechowych 2, na nieżyty kiszek i żołądka 2, zapalenie wyrostka robaczkowego 2, na zapalenie nerek 5, gorączka połogowa 1, rozwój niedostateczny 5, uwiad starczy 13. — Gwałtownej śmierci było 7 wypadków, samobójstw 3, na inne choroby zmarło 19 osób, nieznaną przyczyną skonu 1.

**Włamania i kradzieże.** Ze składu skór Jakóba Malkoszcza, przy ul. Gabryelówka 5, skradziono wczoraj około 150 skór surowych, wartości 2500 zł. — Z cukierni Kaz. Lewandowskiego, przy ul. Bielowskiego 6, skradziono wczoraj kilkanaście paczek czekolady, oraz gotówkę 40 zł. — W czasie nieobecności Paraskewji Bojakowskiej (Kalecza 18) skradziono po włamaniu się biżuterję wartości 150 zł. — Na przystanku tramwajowym obok kawiarni Wiedeńskiej, jakiś kieszonkowiec skradł Jadwidze Trojnarowej, zam. w Radziechowie, z torebki 70 zł.

**Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj Edwarda Miszuraka, zam. Źródłana 62 za kradzież biżuterji, wartości 3 tys. zł. na szkodę Wiktorji Cwilk, zam. Zulińskiego 10.

Jeszcze jeden łatwowierny. Iwan Kutrzmeluk, zam. w Sokolówce, pow. Kosów, doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj przez Rynek, przystąpiło do niego dwóch nieznanymi osobnikami, którzy w podstępny sposób sprzedali mu z obrączki i łańcuszek metalowy, jako złoty, za 150 zł.

**Podrutek w parku Kościuszki.** Wczoraj wieczorem w Ogródzie Kościuszki znaleziono w krzakach podrzucone dziecko płci męskiej, liczące 8—9 miesięcy. Podrzutkiem zaopiekował się Komisarjat miejski.

**Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Karpfa, jako podejrzanego o kradzież skór na szkodę dra Kurzera, przy ul. Strzeleckiej 4, oraz Wł. Leszczyńskiego za nagabywanie przechodniów przy ul. Gródeckiej.

## STOLECZNA

**Filmy dźwiękowe w stolicy.** Do wydziału przemysłowego magistratu warszawskiego zwróciły się 3 kina warszawskie o pozwolenie na instalację aparatury do filmu dźwiękowego. Ilość obrazów dźwiękowych nadesłana na bieżący sezon dochodzi do 20 sztuk.

## KRAJOWA

**STANISŁAWÓW.** Pożar. Dnia 19 bm. około godz. 11-tej wybuchł pożar w składzie jaj Majera Singera, przy ul. Rogowskiego. Spaliło się kilkadziesiąt skrzyń z jajami, wartości około 5000 dolarów. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w magazynach.

**STANISŁAWÓW.** Nieświadomość, czy zła wola? Chłopak pasący bydło obok toru ko-

polskiego słownika łowiectwa. Sprawa ostatnia szła bardzo opornie.

»Łowiec« pod kolejną redakcją Józefa Łozińskiego, współtowarzysza pracy Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Juliusza Starkla, Antoniego Choloniewskiego i Edmunda Kolbuszowskiego, jednego z najdzielniejszych członków Towarzystwa dr. Stanisława Mizjewicza, wreszcie Alberta Mniszka, rozwija się stale tak pod względem szaty zewnętrznej, jak i wewnętrznej treści. Spełnia zadanie nań włożone ku powszechnemu uznaniu myśliwych oraz fachowej krytyki rodzimej i obcej, dostarczając lektury i pouczającej i bardzo zajmującej, krzewiąc wśród współczesnego pokolenia kult, któremu byli wiernie oddani jego poprzednicy.

Wybuch wojny 1914 r. unicestwił również i działalność Towarzystwa, wiceprezes jego jednak, Krogulski, uratował przynajmniej z niemałym co prawda trudem, wydawnictwo łowieckiego organu, skupiając w jednej osobie wszelkie funkcje z tem związane. Tkwił niezłomnie na posterunku, wytrwał i przetrwał, a »Łowiec« z tych lat jest odbiciem jego zabiegów i starań dla dobra umiłowanego myślistwa.

Wojna poczyniła w zwierzostanie bolesne szczyby, trzeba więc było pracę rozpoczynać znowu niemal od podstaw. Ciężką sytuację finansową ratuje ofiarnie garstka ideowców.

Po bohaterskiej obronie Lwowa i

wyparciu zeń wroga, Małopolskie Towarzystwo Łowieckie wkracza w nową epokę swej zbożnej działalności. W r. 1920 w dniu 23 lipca wydaje pamiętną pobudkę z wezwaniem wszystkich myśliwych pod broń. Zagrożone wydawnictwo »Łowca« ratują Juliusz hr. Tarnowski, J. A. hr. Bielski i Stanisław hr. Mycielski. Rozpoczyna ono ukazywać się ponownie w maju 1921 r. Towarzystwo wchodzi na normalne tory. Starania wydziału, czynione u władz państwowych, natrafiają na pełne, obywatelskie zrozumienie ważności spraw kultury łowieckiej. Wystawa łowiecka, urządzona we Lwowie w r. 1922, zgromadziła rekordowe eksponaty.

W r. 1926 uczczono solennie złote gody Towarzystwa. Podniosła uroczystość upamiętniona została w odpowiedni sposób w »Łowcu«.

Praca Seweryna Krogulskiego przyjęta została w kołach myśliwskich z gorącym aplauzem. Młody, mimo sędziwego wieku, autor, dał w niej bogaty bardzo materiał faktyczny, owiany gorącym umiłowaniem czarów i bogactw polskich knjeji. Pouczy ona i wzniesie zapach nie tylko do polowań samych, lecz i do ochrony zwierzyń i racjonalnego wyzyskiwania sztuki łowieckiej.

Taki był jej cel i spełniła go też monografia jednego z najzasłużeńszych myśliwych małopolskich, w pełnej mierze.

## Tydzień L. O. P. P. 6—13 października.

Onegdaj odbyło się w sali Województwa pod przewodnictwem prezesa Kom. Wojew. LOPP. inż. St. Rybickiego zebranie ścisłego Komitetu wykonawczego »Tygodnia LOPP.«, który w b. r. odbędzie się w dniach od 6—13 października. W zebraniu wzięli m. in. udział PP. reprezentanci Komendy Placu, 6 p. lotn. Organizacji społecznych, Zw. Aw. Stud. Pol. Lwow., Komitetów dzieln. LOPP., Młodzieży akad. i t. d. Po wyczerpującym referacie mjr. A. Tigera, zebranie omówiło projektowane imprezy, jak capstrzyk orkiestr w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia, uroczyste nabożeństwa, koncerty orkiestr, wiece, zbiórki uliczną, pochody masek i t. d. Specjalną uwagę poświęcono projektowanemu występowi p. Dani Darling oraz koncertowi, które to imprezy łaskawie podjęła się urządzić JWP. Niewątpliwie, dyr. LIM. Nadto Kom. Wojew. LOPP. przywiązuje wielką

## Ciągnięcie loterii klasowej.

W 16-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

75.000 zł. — 147836.  
3.000 zł. — 1761, 15025, 70213, 118631, 122510, 178226.  
2.000 zł. — 2458, 20415, 47180,

57480, 71231, 77558, 101999, 106142, 123071, 137373, 138709, 138923, 152423.

1.000 zł. — 13068, 18058, 31135, 36580, 42477, 49469, 50447, 51271, 59852, 63156, 70372, 70867, 83356, 85472, 88190, 107007, 117718, 147126, 152271, 154064, 156494, 175971.

lejewego, rzucił w przejeżdżający pociąg pomiędzy stacjami Bratkowce a Tyśmieniczany kamieniem, wskutek czego została wybita jedna szyba w wagonie. Z jadących podróźnych nikt nie odniósł uszkodzenia.

STANISŁAWÓW. Napad. Jurko Bodnar, karany 12-letnim więzieniem za zbrodnię rabunku, pozostający obecnie na wolności, napadł z karabinem w rękę na drodze prowadzącej przez las ze wsi Rudniki do Bilezy na Rozalję Dawidiak, którą usiłował zgwałcić. Kobieta, widząc niebezpieczeństwo, poczęła uciekać, Bodnar zaś goniąc ją, strzelił z karabinu dwa razy, na szczęście bez rezultatu.

CHRYPLIN. Wypadek robotnika kolejowego. Dnia 22 bm. przechodzący torem kolejowym robotnik kolejowy Bernard Wincenty, zam. w Chryplinie, został postrzelony w lewą rękę przez nieznanego osobnika. Za sprawą policji wszczęła poszukiwania.

KALUSZ. Zderzenie auta z furmanką. Auto ciężarowe, stanowiące własność Tespu, w czasie przejazdu przez wieś Pójló, w powiecie kałuskim, najechało na dwukonną furmankę Małki Zindman. Furmanka została rozbita, zaś auto stoczyło się do rowu. Wskutek wypadku, Małka Zindman odniosła cięższe obrażenia na całym ciele, zaś 4 osoby jadące autem, odniosły lekkie uszkodzenia ciała.

ŻYDACZÓW. Postrzelenie. Na drodze między Rozwadowem a Pasiczną, pow. Żydaczów, Wasył Grabowicz, zam. w Rudnikach, postrzelił z browninga rzekomo w własnej obronie Iwana Hryniuka, raniąc go w policzek i małżowinę uszną. Hryniuk po udzieleniu pierwszej pomocy został odwieziony do szpitala we Lwowie, zaś sprawca w osobie Grabowicza został aresztowany i oddany do Sądu.

BIAŁYSTOK. Amonjak na sali podczas odczytu. Radny wyznaniowej gminy żydowskiej w Warszawie, Erlich Enzych wygłosił w Białymstoku odczyt o wydarzeniach w Palestynie, w którym podkreślał nierealność sjonistycznej akcji palestyńskiej. Reagując na jego wystąpienie przeciwko organizacji sjonistycznej, obecni na sali sjonisci usiłowali przerwać odczyt i w tym celu porozlewali w różnych miejscach na sali bardzo wielką ilość amonjaku.

#### ZAGRANICZNA

MOSKWA. Cenne zbiory rękopisów tybetańskich. Ekspedycja, zorganizowana przez sowiecką Akademię Nauk, przeprowadziła pod kierownictwem prof. Szczerbackiego badania starych bibliotek w klasztorach buddyjskich w republice burjato-mongolskiej. W okolicach Dagińska ekspedycja znalazła rzadki zbiór 7,500 rękopisów i tekstów starotybetańskich. Odnalezione rękopisy odesłano do Leningradu.

**Nie ofiary, — lecz dobrowolnego podatku żąda „POLSKI BIAŁY KRZYŻ“ od obywateli — na rzecz ZDROWIA MORALNEGO NASZYCH ŻOŁNIERZY!**

GEORGE GOODCHILD. 2)

## Czarna Orchidea.

Było to prawdą. Carson spostrzegł, że młody uczoney w oczekiwaniu na następne danie, bawi się nerwowo nożem i widelcem. Oczy Teresy nie schodziły ani na chwilę z twarzy brata ale, — dziwna rzecz — prawie ze sobą nie rozmawiali.

— Klimat — zauważył inżynier. — Po paru latach pobytu tutaj, człowiek może wpaść w taki stan.

— Może — zgodził się Monroe. — Mnie się jednak nie zdaje, żeby to był tylko klimat. Nie, Perry Dixon jest ciekawą osobistością. Niesposób go zgruntować.

Po obiedzie Carson i Monroe wyszli na werandę i zamówili kawę. W parę minut później ukazał się Dixon w towarzystwie siostry i usiadł obok nich.

— Chcesz, żebym cię przedstawił? — zapytał półgłosem Monroe.

— Owszem.

Doktor dopełnił ceremonii ze zwykłym sobie wdziękiem. Jego przyjaciel potrząsnął wiotką ręką Dixona i skłonił się Teresie.

— Więc pan świeżo przybył z Jawy? — zapytała dziewczyna.

— Tak jest. Czy zna pani tę wyspę?

— Bawiłam tam z bratem przez pół roku. Poszukiwał rzadkich oka-

To i owo.

## Czekamy odpowiedzi.

Aczkolwiek dyskusja w komisji technicznej Magistratu i interpelacja na Radzie przybocznej w sprawie monstrualnego zwężenia jezdnii pozwalały przypuszczać, że głos trzeźwy powstrzyma zapędy wysnute przy biurku referenta, dziesiątki robotników w różnych krańcach miasta pracują dalej nad utrudnianiem ruchu na jego ulicach i mnożeniem już w niedalekiej przyszłości wypadków przejechań i ciężkich okaleczeń.

Równocześnie do redakcji napływają listy, pisane przez ludzi poważnych, którzy niejednokrotnie zwiędzili spory szmat świata, z jednej strony z uznaniem dla pisma za poruszenie tej sprawy, z drugiej z wyrazami ostrej krytyki pod adresem czynników gminnych, które pozwalają na tak kosztowne eksperymenty.

»Po upływie roku rozkopią nam znowu Lwów celem pięknego rozszerzenia jezdnii«...

»Z krypty kościoła OO. Bernardynów odbywają się pogrzeby ludzi najmniejszych, nierzadko trafi się więc i karawan czterokonny. Czy szanowny profesor Drexler pomyślał o tem, jak wielkiej sztuki użyć będzie musiał woźnica, by w wążutkiej powyginanej

jezdni pokierować odpowiednio czwórka koni«...

»Z prawej strony trawnika na pl. Dąbrowskiego zostawiono tak wążutką jezdnię, iż lora z węglem z trudnością tam się zmieści dzisiaj, a co będzie w razie większych opadów śniegu?...

»Byłem świadkiem ciekawego obrazka, gdy dłuższe auto prywatne mozoliło się przeszło kwadrans usiłując bezskutecznie zawrócić w zwężonej ul. Chorażczyzny. (Najbliższe przecznice rozkopane, więc nie można było niemi się posłużyć, a trudno było aż do ul. Akademickiej jechać tyłem). Dajcie tu profesora! słyszałem głosy, ale profesor mozolił się w danej chwili gdzieś w zaciszu czterech ścian swej kancelarii nad projektem zwężania dalszych ulic, choć równocześnie w Ameryce rozszerzają jezdnie do 60-ciu metrów«.

Przytoczyliśmy garść uwag najcharakterystyczniejszych. Nadesłano nam ich więcej. Kiedyś i z tamtych skorzystamy. Na razie pytamy władców z Ratusza:

»Co dalej?«

Czekamy odpowiedzi.

(r.)

## Apel na czasie.

Wspaniały rezultat wysiłków całego narodu, jakim jest P. W. K., dobiega końca. Łada dzień ciekawe eksponaty, wykonane z olbrzymim nakładem pomysłowości i środków finansowych, będą zwrócone wystawcom. Siłą faktu zbiorowy pokaz musi ulec rozproszeniu, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Ażeby choć w pewnej części uchronić i zachować dla potomności jedyny w swoim rodzaju zbiór o wielkiej wartości technicznej i dydaktycznej, zarząd P. W. K., w poczuciu ważności tej wyjątkowej okazji, jaką jest trwająca jeszcze wystawa, zwraca się z najgorętszym apelem do wszystkich panów wystawców, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wielkiego dzieła, aby zechcieli poprzeć zamierzenia i usiłowania grona inicjatorów Polskiego Muzeum Przemysłu w

Warszawie przez zaofirowanie tych cennych swych eksponatów, które nadawałyby się do zbiorów tegoż Muzeum. W ten sposób stworzona byłaby instytucja na podobieństwo światowej sławy Muzeum Brytyjskiego w Londynie i Muzeum przemysłu w Wiedniu i Monachjum. Wspólnymi siłami dźwignięty zostanie trwały pomnik twórczości i pracy polskiej, zdobywającej coraz to większe uznanie całego świata kulturalnego. Zaofirowane eksponaty narazie zostałyby umieszczone w jednym z gmachów wystawowych w Poznaniu, a następnie przewiezione do Warszawy i wystawione w przyszłym gmachu Muzeum na placu wystawowym w Warszawie. W Poznaniu utworzony został specjalny komitet, w skład którego wchodzi pp. prezydent miasta Poznania Cyryl Rataj-

ski, Min. dr. Karol Bertoni, komisarz Rządu na P. W. K., naczelny dyrektor P. W. K. dr. Stanisław Wachowiak, inż. Piotr Miączyński, dyrektor Polskiego Muzeum Przemysłu i prezes Seweryn Samulski.

Zgłoszenia i informacje w Warszawie u dyrektora Polskiego Muzeum Przemysłu inż. Miączyńskiego, ul. Ludna 9, tel. 93-40 i 77-09 oraz u p. J. Kożuchowskiego, dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, tel. 412-02.

## Warszawa zaopatruje się w węgiel.

W związku ze spodziewanym brakiem węgla w nadchodzącym okresie zimowym, przedsiębiorstwa miejskie w Warszawie poczyniły zapasy węgla. Utworzona w ten sposób rezerwa wynosi dotąd 10.000 tonn. Nadto instytucje państwowe zmagazynowały również w postaci rezerwy 10.000 tonn. Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy dysponują też rezerwą w ilości 10.000 tonn węgla. Rezerwy M. Z. Z. W. będą dopełniane w miarę ubytku. Oprócz tego w 65 punktach sprzedaży opału M. Z. Z. W. składnicy obowiązani są trzymać do dyspozycji jako zapas, poza normalną sprzedażą, po 2 wagony węgla.

## Memorjał pracowników umysł.

Po kilkodziennych naradach przedstawicieli przyjdów Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, ustalone zostały wspólne wytyczne w zakresie najważniejszych zagadnień, dotyczących pracowników umysłowych. Jednym z rezultatów tych narad będzie złożenie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wspólnego memorjału obu tych central w sprawie reformy ustawaodawstwa socjalnego dla pracowników umysłowych. Obie centrale stanęły na zgodnym stanowisku całkowitego scalenia ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych.

zów orchidei. Prawie przez cały czas obozowaliśmy w dżungli.

Carson podniósł brwi. Trudno było sobie wyobrazić tę wytworną pannę, obozującą w pełnej gąsienicy dżungli jawańskiej.

— Można się do wszystkiego przyzwyczaić — dodała z prostotą. Zresztą dla mnie natura okazała się szczególnie łaskawą. Moskity mnie nie lubią, a febra unika.

— To prawie jedno i to samo — wtrącił Monroe. — Febrę wywołują prawie zawsze moskity. Dixon, potrzeba wam zmiany klimatu. Został z was tylko kłębek nerwów.

Dixon wstrząsnął się i oprzytomniał, gdyż przez ostatnie kilka minut patrzył tępy wzrokiem w przetrzeń. Uśmiechnął się słabo i potrząsnął głową. Carson zauważył, że dziwny osobnik trzyma lewą rękę w kieszeni i to już od dłuższego czasu.

— Czy pan długo zabawi w Singapurze? — zapytała Teresa, jakby zastanawiając brata przed wzięciem udziału w rozmowie.

— Tydzień. Okręt mój odpływa do Anglii w następną sobotę.

— Nie wyobraża pani sobie, jak ten człowiek potrafi poświęcać się dla przyjaźni — roześmiał się Monroe. — Przyjechał tu tylko poto, żeby się ze mną zobaczyć, kiedy już mógł być w drodze do lepszego klimatu. Doprawdy człowiek nigdy naprawdę nie wie, jak go kochają dopóki...

Carson dał mu żartobliwie sółkę w bok, a Teresa ukazała w uśmiechu perłowe ząbki.

— Doktor często nam mówił o panu — rzekła.

— Czy tak? — wykrzyknął Monroe. — Nie przypominam sobie.

— Ma pan widocznie złą pamięć. Opowiadał mi pan przecież o laurach sportowych pana Carsona i o tem, jak raz uratował tonącą kobietę — w nadzwyczajnych okolicznościach.

Carson chrząknął w zakłopotaniu i spojrzawszy srogim wzrokiem na przyjaciela. To było w jego stylu — wychwalać go w taki sposób! Tak jakby niepotrafił zapomnieć błahiej przygody. W tejże chwili podszedł kelner z kawą i młody człowiek odetchnął z ulgą.

Przyjaciele cofnęli się do swego stolika. Carson, popijając kawę, zauważył, że Dixon wyjął wreszcie lewą rękę z kieszeni i że ręka ta była w białej rękawiczce.

— Nadzwyczajnie! — mruknął. Monroe zorientował się odrazu, o co mu idzie.

— Aha! Zapomniałem ci o tem powiedzieć. Miał kiedyś wypadek i musiano mu amputować rękę. Jest bardzo drażliwy na tym punkcie.

— Szkaradne kalectwo!

— Tak, ale zdaje mi się, że on dobrze daje sobie radę z tym kawałkiem drzewa. Do licha, toż to już dziewiąta! Muszę uciekać. Nie spiesz się. Wstąpię po ciebie jutro o jedenastej i będę ci dotrzymywał towarzystwa do samego wieczoru.

— Odprowadzę cię do szpitala. — Dziękuję ci, ale nie fatyguj się. To blisko stąd, pięć minut drogi, i

nie skończyłeś jeszcze kawy. A więc jutro rano, o jedenastej.

Wybiegł pędem z lokalu i Carson pozostał sam. Próbował nie patrzeć w kierunku sąsiedniego stolika, lecz przychodziło mu to z trudnością, bo śliczna Teresa pociągała go poprostu nieodparcie. Było to tem bardziej zdumiewające, że nie był kobieciarzem, gdyż przedewszystkiem pochłaniała go praca. Miał czas na uprawianie galanterji, która tak bardzo pociąga pięć piękną. Był szorstki, niemal brutalny i doszedł już dawno do przekonania, że sądzona mu jest samotna egzystencja.

Tym razem wszakże doznał wstrząsającego wrażenia. Zdawało mu się, że dziewczyna błaga go o coś niemyłym głosem, że jest w trudnym położeniu i że nie ma nikogo, do kogo mogłaby się zwrócić o pomoc. Ale po namyśle, odrzucił to przywidzenie jako niedorzeczne. Jakim sposobem? Ma przecież Monroego i z pewnością całe zastępy znajomych.

Przejęty niesmakiem do siebie samego, skończył kawę i, skinąwszy głową Dixonowi i Teresie, opuścił restaurację. Do hotelu miał przeszło kilometr drogi. Postanowił iść pieszo, bo noc była gorąca i duszna. Nie uszedł wszakże więcej jak paręset kroków, kiedy ulica stanęła w ogniu oślepiającej błyskawicy, po której nastąpił straszliwy huk i w kilka sekund później lunął deszcz, podobny do potopu. Ulica opróżniła się momentalnie.

C. d. n.

## Sztuka polska wśród obcych.

Sezonu martwego nie zna Dyrekcja Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. W okresie miesięcy wiosennych i letnich wyteżona praca nie ustawała ani na moment.

Ostatnią wielką imprezą zagraniczną była wystawa sztuki polskiej w Amsterdamie, która odniosła pełny sukces, stwierdzony jednomyślnie przez najpoważniejszych krytyków w prasie holenderskiej. Wystawę za płatne bilety odwiedziło z górą 2.000 osób; słynne Stedelijk Muzeum nabyło obraz F. Pautscha do swych zbiorów; ponadto sprzedano jedną akwarelę B. Jamontta, ośm rzeźb P. Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem oraz 14 egzemplarzy „Tańców Polskich” Z. Stryjeńskiej, wydanych przez Drukarnię Narodową w Krakowie. Oba wydania katalogu w języku holenderskim z obszernym wstępem dra M. Tretera (z rycinami i bez) — zostały wyczerpane.

W Zurichu, w lokalu znanej firmy Salon d'Art Wolfsberg, zorganizowano wystawę grafiki polskiej, a mianowicie drzeworytów, wykonanych przez członków Stowarzyszenia RYT w Warszawie. Skromny ten stosunkowo pokaz (116 utworów 11 artystów) jest niejako zapowiedzą szeregu większych wystaw grafiki polskiej w większych miastach Szwajcarii, planowanych przez Towarzystwo.

Wobec zwiększonego wskutek P. W. K. ruchu obcych w Warszawie, Wystawa Teatralna miała też szersze znaczenie propagandowe. T-wo brało żywy udział w jej organizacji, a odpowiednie artykuły i fotografie rozszło swym zagranicznym korespondentom w Florencji, Bernie szw., Wiedniu, Monachium, Berlinie i Pradze. W Zakopanem, z okazji kursu rysunków i szkicowania, który odbywał się tam dla młodzieży, przybyłej z Ameryki, zorganizowano pokaz rycin, reprodukcji i publikacji artystycznych; umożliwił on obcym bliższe zapoznanie się z dawną i współczesną sztuką polską.

Teatr w Pilźnie zamierza wystawić „Dzieje Grzechu” St. Żeromskiego; biuro T-wa przesało temu teatrowi odpowiednie fotografie z inscenizacji L. Schillera.

Szef znanej w Szwecji firmy wydawniczej i drukarskiej: A. B. Malmö Ljustrykanstalt (odznaczony Grand Prix w Paryżu 1925 r.) zwrócił się do T-wa za pośrednictwem Poselstwa

Rzeczypospolitej w Stockholmie z propozycją wydania osobnej książki o współczesnej sztuce polskiej. Książka ta, z tekstem dra M. Tretera, obejmuje około 150 rycin i jest już w

opracowaniu; wyjdzie ona z druku w zimie b. r. nakładem wspomnianej firmy w języku szwedzkim.

Cały szereg innych zamierzeń propagandowych, w dziedzinie plastyki, muzyki, teatru i literatury jest w toku.

## Życzenia z okazji otwarcia Muzeum Historycznego.

Z okazji uroczystości otwarcia Muzeum Historycznego miasta Lwowa nadeszły na ręce Zarządu miasta, względnie Dyrekcji Muzeum życzenia od szeregu osobistości i pokrewnych instytucji muzealnych. Między innymi nadeszła list Prof. O. Balzer, który składa najserdeczniejsze życzenia rozwoju dla nowej, ważnej placówki kulturalnej wraz z wyrazami hołdu dla pamięci naszego wielkiego Króla-Wojownika o dobro Polski i całego chrześcijaństwa. Ks. Metropolita Szeptycki nadeszła na ręce Komisarza Rządu dra Nadolskiego następujące pismo: Czcigodny Panie Prezydencie! Niezmiernie żałuję, że stan zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia Muzeum Historycznego miasta Lwowa. Pozwalam sobie tym listem przesłać najlepsze życzenia w rozwoju Muzeum i całego naszego grodu. Z wyrazami czci zostaje Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta sługą. † Andrzej Szeptycki, metropolita.

W dalszym ciągu nadeszły telegra-

my od Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, Muzeum Państwowego w Grodnie, Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Dyrekcji Archiwum i Muzeum Historycznego w Krakowie. — Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie nadeszła następujące pismo:

Na otwarcie w Czarnej Kamienicy Historycznego Muzeum Miasta Lwowa:

Niegdyś z Twych murów w świat [promieniowała  
Zacnych Korniaktów zasłużona [chwała,

A od dziś być Ci tą skarbnicą ducha,  
Co za szeregi pokoleń pamięta  
I gdy potrzeba, płomieniem wybucha  
I dzieci Lwowa zamienia w Orłęta.

Kto przeszłość kocha — niech w [Twych murach marzy,  
Ty, pomna wczora, Jutru stój na [straży.

Podpisani: (Felix Kopera, Józef Kwiatkowski, Maciej Szukiewicz, Władysław Prajer, Kazimierz Buczkowski).

## Odezwa dzieci angielskich.

Dzieci szkolne angielskie skierowały do dzieci szkolnych całego świata „posłanie dobrej woli”, które w przekładzie polskim brzmi, jak następuje:

„Dzieci szkół angielskich przesyłają ten oto wyraz dobrej woli i dobrej nadziei wszystkim chłopcom i dziewczynkom innych krajów:

Życzymy wam wszystkim radości i powodzenia w pracy i zabawie. Mamy nadzieję, że będziecie wszyscy szczęśliwi, gdziekolwiek żyćcie, i że połączycie się z nami w przesyłaniu tego pozdrowienia wszystkim dzieciom na świecie.

My, dzieci angielskie, nie wiemy, co wojna, ale rodzice nasi wiedzą, a my modlimy się, żeby Lidze Narodów powiodło się zjednoczyć wszystkie narody w duchu pokoju i miłości.

Mamy nadzieję, że wszystkie wynalazki przyszości pomogą nam będą, aby poznać was lepiej. Wtedy, być może, zamiast wojennych, specjalne okręty będzie się budowało, aby zawozić nas do was dla zobaczenia się z wami. Myślimy o pokoju przez całe życie i bądźmy zawsze przyjaciółmi, gdyż należymy wszyscy do jednej wielkiej rodziny.

Niechaj ten dzień dobrej woli poprzedza każdy dzień w roku, który się stanie dniem dobrej woli.

Pozdrowienie wszystkim narodom. Pokój wszystkim ludom“.

Ministerjum W. R. i O. P. poleciło władzom szkolnym zaznajomić z treścią powyższej odezwy młodzież, uczęszczającą do szkół średnich oraz do siedmioklasowych szkół powszechnych.

## Niezwykła kobieta.

W Anglii zdarzył się niezwykle wypadek, który zaimponował elicie towarzyskiej Wielkiej Brytanii. Oto p. Beatrice Webb, żona obecnego ministra kolonii z Labour Party, Sidneya Webba, odmówiła przyjęcia tytułu i stanowiska »Milady«, należnego jej z chwilą, gdy jej małżonek-minister otrzymał tytuł »Lorda«. Coś podobnego zdarzyło się po raz pierwszy w dziejach Anglii. Kobieta odrzuca to, co uważały za szczyt marzeń tysiące dam angielskich przez setki lat.

Kim jest owa śmiała niewiasta, p. Beatrice Webb. Z domu nazywała się Poller i pochodziła z bogatego, szlacheckiego towarzystwa angielskiego, z t. zw. wyższej sfery. Była jedną z 9 córek swych rodziców, mieszkających na ziemi w Londynie, a lato spędzających w dobrach swych krewnych lub w podróżach zagranicznych. Otrzymała wychowanie wytworne, była w najlepszych kołach i nawskróś poznała tych ludzi, te kobiety i mężczyzn, którzy tęsknią tylko za tem, aby być kiedyś »u dworu«.

Wpływ na nią wywarł atoli jeden człowiek niepospolity. Był nim Herbert Spencer, wielki myśliciel angielski, przyjaciel jej ojca; Spencer polubił zdolną dziewczynę i przeznaczył ją nawet kiedyś na... swego biografę. Miss Beatrice

rozwickała się szybko; zwiedziła wiele obcych krajów, już w 15 roku życia zabrała się do tłumaczenia »Fausta« Goethego, ale zasadniczo interesowały ją zawsze stosunki i zagadnienia społeczne. Już, jako młoda paniątka, schodziła często do pralni i do izby czeladniczej w domu rodziców i wdawała się w rozmowy z prostymi dziewczętami. Gdy miała lat 26, ojciec jej zachorował ciężko i beznadziejnie, prowadziła więc smutne życie, dzieląc swą opiekę między napół przytomnego ojca, a cierpiącego Spencera. Wtedy to przejrzała Miss Beatrice Poller całą nicotę biernego życia panny angielskiej z dobrego towarzystwa; postanowiła zabrać się do życia czynnego, i to na polu socjalnem. Wbrew woli rodziny, ku oburzeniu ludzi ze swojej sfery, zaczęła nie tylko bywać w bibliotekach, ale odwiedzała siedziby wszelkiej biedoty i nędzy, zapoznawała się z pracą i trudem ludzkim dokonywanym w ciężkim pocie czoła. Niebawem wydała książkę: »Dzienniczek robotnicy«, a — gdy miała lat 30 — nazwisko jej miało już pewien rozgłos w świecie socjalnym i w kołach pracowników na niwie opieki społecznej.

W tym czasie poznała Miss Beatrice p. Sidneya Webba, dzielnego, młodego działacza społecznego, jednego z pierw-

szych socjalistów Anglii i założyciela socjalistycznej organizacji. Oboje poznali się szybko i zdali sobie sprawę z tych głębokich pokrewieństw duchowych, które ich łączyły. Webb oświadczył młodej kobiecie, którą pokochał: »Nasza wspólna praca może nie tylko podwoić wydajność naszych wysiłków, ale »udzielićokrotnić«. A ona odpisywała mu w tonie odwagi i rezygnacji zarazem: »Dobrze! Jesteśmy oboje wprawdzie głowami »drugorzędnymi«, ale uzupełniamy się znakomicie. Gdy połączymy nasze mózgi i nasze wole, może powstać z tego porządne, wartościowe dzieło«. Pobrali się, chociaż przez ten węzeł dożgonny z socjalistą, Miss Beatrice Poller wyrzucona została poza nawias swojej rodziny i sfery. Nawet Spencer był jej odtąd niechętny. Przetrawiała jednak. Małżonkowie poświęcili się z zapalem pracy dla swoich ideałów. Wspólne ich prace, dzieła, czyny społeczne dobrze są znane w całej Anglii. Przed wojną rozpoczęli wydawnictwo wielkiego tygodnika polityczno-socjalnego »The New Statesman«, w którym współpracował także Bernard Shaw. Mieli swoje wspólne teorie społeczne. Do biedoty ludzkiej nie odnosili się sentymentalnie, ani też czysto statystycznie. Wołali o »obudzenie« i o »zmianę sposobu myślenia«, a nędzę nazywali »moralną malarją«. Tak między badaniem teoretycznym a praktycznymi problemami, między paria-

## Polska poezja współczesna po rosyjsku.

Nakładem berlińskiego Instytutu Wydawniczego „Petropolis“ ukazała się w języku rosyjskim antologia poezji polskiej ze wstępem i artykułami prof. Sergiusza Kulakowskiego i przekładami Michała Choromańskiego.

Książka ta obejmuje okres od Młodej Polski (Kasprowicz, Miciński, Staff, Tetmajer) poprzez „Skamandra“, „Czartaka“, „Dzikich“ aż do „Kwadrygi“ włącznie.

## Nowa wystawa w Poznaniu.

P. Minister komunikacji, inż. Kühn, przyjął delegację miasta Poznania z prezydentem Ratajskim na czele w sprawie projektu urządzenia wystawy komunikacyjnej i turystycznej na terenach P. W. K. w roku przyszłym. Prezydent Ratajski przedstawił p. Ministrowi plan organizacyjny, polegający na wywyskaniu wielkich terenów powystawowych i budynków dla nowej wystawy.

## Zagrożona własność polska w Gdańsku.

Sąd gdański ogłasza, że 11 października odbędzie się w sądzie gdańskim przymusowa sprzedaż rozmaitych obiektów, a między innymi także realności przy Hundegasse 60 i Dienergasse 30, których właścicielami są książę Henryk Woroniecki i hr. Michał Tarnowski w Warszawie. Coraz częściej słyszy się o przymusowej sprzedaży obiektów, których właścicielami są Polacy. Sprzedaż obiektów tych następuje przeważnie wskutek niedbalstwa właścicieli, którzy zakupiwszy je, nie płacą przepisanych podatków itd. i z lekkim sercem pozbywają się ich, nie bacząc, że szkoda poważnie polskiemu stanowi posiadania w Gdańsku. Dopuszczają się oni tem samem ciężkiego grzechu narodowego i zasługują na potępienie ze strony polskiej opinii publicznej.

## Brak środków żywności w Jerozolimie.

Z Kairu donoszą, że w Jerozolimie, z powodu napływu zbiegów żydowskich z całej Palestyny, oraz z powodu ustania dowozu produktów spożywczych do miasta i nareszcie ze względu na przerwanie wszelkich stosunków między Arabami a Żydami, odczuwa się brak żywności, zwłaszcza mięsa, ryb i jarzyn.

mentem a biblioteką, między klubem a cichym pobytom w małym wiejskim folwarczku w Passfield (który sobie kupili), upłynęło im ich długie życie. Miss Beatrice liczy dzisiaj 70 lat, a jej małżonek jest o rok młodszy. Żyli się z sobą całą duszą: intelektem, sercem, dążeniami. Sidney Webb przyznaje, że 3/4 swej kariery życiowej i osiągniętych zdobyczy ideowych, zawdzięcza swej mądrej i wiernej żonie-współpracownicy.

Aż oto przed p. Beatrice Webb stanęła nagle poważna kwestja sumienia. Mąż jej został ministrem kolonii w robotniczym rządzie Mac Donalda. Miał otrzymać — jako minister — tytuł lorda i wejść w rządy arystokracji angielskiej. Arystokracja ta jest już do tego przyzwyczajona. Gdy Lord Haldane, jeden z pierwszych lordów z Labour Party, otrzymał niegdyś ten tytuł, zapanało wśród starożytnych, »prawdziwych« lordów wielkie zdumienie. Ale Anglik jest mądry i spokojnie przyzwyczajają się do wielu t. zw. »niepodobieństw«. Przecież syn premiera Baldwinina jest komunistą, a p. Frederic Ponsonbys, brat sekretarza królewskiego, należy do wybitnych socjalistów. Dlaczegożby i stary, posiwiaty w boju, socjalista, Sidney Webb, nie miał nosić wspaniałego tytułu lorda? Webb tytuł przyjął, zrobił to, ze względów solidarności partyjnej. Został »parem Anglii«, »lordem Passfield of Passfield Corner«,

## Wszystko wraca!

Któraś z doświadczonych babek mawiała, że starych sukien nie należy wyrzucać, lecz składać cierpliwie do kufra i po kilkudziesięciu latach odwrócić kufer do góry dnem i wyjmować suknie w odwrotnym porządku. Okaże się wówczas, że mamy cały skład modnych sukien, bowiem fantazja ludzka w dziedzinie mody nie jest niewyczerpana i wszystko się powtarza. Babka ta miała rację, ale tylko do pewnego stopnia. Nie powtarza się nigdy nic bez zmiany, a właściwie te drobne pozornie szczegółiki tworzą styl i nadają piętno czegoś zupełnie nowego.

Moda obecnie przynosi kilka takich „starych nowości“, które w pierwszej chwili przyjmujemy niemal z okrzykiem zdziwienia. Oto np. wracają budki podobne do tych, które noszono w czasach Dyrektora, odsłaniające zupełnie czoło i lok włosów nad niem, i unoszące się wysokim rondem nad czołem. Zdawałoby się, że niedługo będziemy wiązać pod brodą wstążki, przytrzymujące te powiewne kapelusze. Bardzo możliwe, narazie wprowadzie tego się jeszcze nie nosi i budki są przeważnie z filcu, na zimę zaś będą z pilśniu, ale ponieważ wstążki są modne, więc należy tego oczekiwać.

Wstążki i kokardy wogóle odgry-

wają w modzie obecnej poważną rolę. Suknie deseniowe zakończone są umieszczonymi nad karkiem kokardami, których długie końce opadają na plecy. Suknie gładkie wykończone wstążką z crepe satin, przyczem kokardy też nosi się z tyłu. Przybrań wogóle jaknajmniej. Moda nadchodzącej zimy będzie surowa: przeważają kolory ciemne, pończoch jasnych nosić się prawie nie będzie, chyba do zdecydowanie jasnych sukien. Kolor taupe wyruguje najzupełniej cielisty, który nam się już tak opatrzył i nastroczał tyle kłopotu w słotne dni jesienne. Jako naturalna konsekwencja tego nie będziemy również nosić w zimie jasnych pantofli. Powrócą poczciwe lakierki i zamsze, te ostatnie zwłaszcza zagranicą są ogromnie en vogue.

Jeśli w dziedzinie ubioru panować będzie w nadchodzącym sezonie skromność i surowość, to nie można powiedzieć tego o innej poważnej dziedzinie mody, jaką jest... twarz. Niech się Panie nie dziwią, i na to jest moda, aczkolwiek też nie nowego wymyśleć już nie można. Brwi golono już w XIV wieku i do niedawna jeszcze wydawało się nam to dziwactwem, tymczasem teraz wszystkie zagraniczne elegatki golą sobie brwi. H. N.

## Anglicy chcą utrzymać światowy rekord szybkości automobilowej.

Wobec zapowiedzi amerykańskich pobicia angielskiego światowego rekordu szybkości automobilowej 373 klm. na godzinę, osiągniętego przez znakomitego automobilistę angielskiego sir Henry Segrave w marcu rb. na plaży Daytona Sands w Stanach Zjednoczonych, angielska fabryka samochodów „Sunbeam Company“ w Wolverhampton przystąpiła do budowy nowego typu samochodu olbrzymiej siły mechanicznej.

Nowy samochód prowadzony będzie w przyszłych zawodach międzynarodowych szybkości, odbyć się mających również w Daytona w lutym roku przyszłego przez automobilistę angielskiego Kaye Dona.

Olbrzymiej siły z motory nowego sa-

mochodu „Sunbeam“ będą mogły rozwinąć energię 4.000 koni mechanicznych. Samochód będzie miał formę wydłużoną, podobną do kadłuba samolotu bez skrzydeł, jakkolwiek nie będzie większy od zwykłego samochodu.

Konstruktorzy pomyśleli również o zabezpieczeniu prowadzącego samochód, który osłonięty będzie tarczą stalową.

Opony tego niezwykłego samochodu przystosowane będą do wytrzymałości również niepraktykowanych przy zawrotnej szybkości prawdopodobnie około 430 klm. na godzinę, którą Kaye Don zamierza osiągnąć aby utrzymać w rękach angielskich światowy rekord szybkości automobilowej.

## Ośm zwęglonych zwłok w samolocie.

W odległości 27 mil od miasteczka Grand w Stanach Zjedn. na szczycie góry Mount Taylor znaleziono rozbity samolot wojskowy, należący do 324 szwadronu obserwacyjnego. W rozbitym samolocie znaleziono 8 zwęglonych trupów, w których rozpoznano: porucznika pilota Leo M. Elligota, pilotów Butlera, Charlesa Tygarda i kilku innych podoficerów lotnictwa, których nazwisk jeszcze nie ustalono. Samolot odbywał drogę z Alberquerque do Los Angeles. Przyczyna katastrofy jest nieustalona, należy jednak przypuszczać, że samolot wpadł w próżnię i zaczął o drzewa na szczycie górskim. Samolot nosi nazwę City of San Francisco, i należy do wielkiej kompanji Transcontinental Air Company.

## Początek masła.

Według przypuszczeń historyków, masło poznano w ten sposób, że ludzie pierwotni, koczujący z miejsca na miejsce, zabierali ze sobą na zapas mleko w skórzanych worach, które umieszczali na barkach własnych, albo juczylży niemi wielbłądy lub konie. W drodze mleko przez ustawiczne wstrząsanie wydzielalo masło, jednak długo używano je tylko do pielęgnowania włosów, a dopiero później poznano jego wartość odżywczą. Następnie wyrób masła domowym sposobem odbywał się w ten sposób, że wór, napełniony mlekiem, uderzano kijem lub wstrząsano nim tak długo, aż masło się wydzielilo.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Położenie gospodarcze Polski.

»Przegląd Miesięczny« Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego w sierpniu 1929 r.

Sierpień jest w Polsce początkiem nowego roku gospodarczego w rolnictwie i w związku z tem sezonowego ożywienia innych działów wytwórczości. W roku bieżącym jednak zwiększenie obrotów gospodarczych w sierpniu było stosunkowo niewielkie i nie dorównywało obrotom z sierpnia ub. r. W roku bowiem 1928 miesiąc ten przypadał jeszcze na schyłek powszechnego ożywienia gospodarczego, gdy, licząc na dalsze utrzymywanie się pomyślnej konjunktury, rozszerzano produkcję i zbytu, absorbując na ten cel płynne kapitały pieniężne kraju. Sierpień r. b. należy do trwającego już od dłuższego czasu okresu osłabienia konjunktury i dostosowania się obrotów gospodarczych do rzeczywistej siły nabywczej społeczeństwa. Zjawisko to uwidacznia się przedewszystkiem na rynku pieniężnym, który, po długotrwałem napięciu, spowodowanem znacznem zapotrzebowaniem gotówki na finansowanie wzmożonej produkcji i zbytu, obecnie wykazuje pewne odprężenie. Długoterminowe bowiem weksle, pochodzące z ubiegłych sezonów, ulegają stopniowej likwidacji, przyczem protesty wekslowe w niektórych środowiskach ostatnio wykazują pewien spadek. Nowe weksle, ze względu na surowszą ich cenurę oraz na podwyższenie zapłaty gotówkowej przy uiszczaniu należności za towary, napływają już w zmniejszonej ilości, z uwagi zaś na krótkie terminy płatności, nie budzą one obaw unieruchomienia na dłuższą metę płynnego kapitału pieniężnego kraju. Jednakowoż stopa procentowa kraju pozostaje nadal na wygórowanym poziomie. Wpływało na to w znacznej mierze trwające wciąż zapotrzebowanie kredytu ze strony rolników na sfinansowanie kampanji żniwnej. Dobrze bowiem tegoroczne zbiory zbóż narazie nie przyniosły widocznej ulgi w sytuacji rolnictwa, którego siła nabywcza i płatnicza, uszczu-

plona niskim poziomem cen ziemiopłodów, w sierpniu wskutek dalszego spadku cen zboża jeszcze bardziej się skurczyła.

W związku z ogólnem osłabieniem tempa życia gospodarczego górnictwo i przemysł, mimo pewnego sezonowego ożywienia, w porównaniu z sierpniem ub. r. naogół wykazywały zmniejszenie wytwórczości i zbytu. Wyjątek stanowi w głównej mierze kopalnictwo węglowe, które znajduje się w pomyślnej sytuacji, spowodowanej zwiększeniem się zapotrzebowania krajowego na zaopatrzenie zimowe oraz zwiększeniem się eksportu.

Natomiast w hutnictwie żelaza w porównaniu z lipcem b. r. nastąpił spadek zamówień i zatrudnienia, przemysł zaś naftowy nie wykazał bardziej widocznego polepszenia. W przemyśle włókienniczym ożywienie sezonowe było mniejsze niż w tym samym czasie ub. r., przyczem sytuacja przemysłu wełnianego, mającego lepsze warunki zbytu zagranicą, była pomyślniejszą niż przemysłu bawełnianego. Niezbyt dobra sytuacja przemysłu metalurgicznego była wynikiem małej siły nabywczej rolnictwa oraz zastoju w ruchu budowlanym, który wywarł również niekorzystny wpływ na stan przemysłu drzewnego. Słaby ruch budowlany był również przyczyną zastoju w przemyśle mineralnym. Z przemysłów spożywczych cukrownictwo wykazało pewne zmniejszenie zbytu w kraju i zagranicą, a w młynarstwie panował częściowy zastój, w przemyśle zaś ziemniaczno - przetwórczym obroty były nieznaczne. Natomiast położenie przemysłu chemicznego było dość dobre. W związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju obroty handlowe były mniejsze niż w sierpniu r. ub. Natomiast handel zagraniczny wykazał w sierpniu dość znaczną nadwyżkę eksportową. Bezrobocie wykazało dalsze niewielkie sezonowe zmniejszenie, jednakowoż w ważniejszych działach przemysłu przetwórczego zatrudnienie przedstawia się mniej korzystne niż w sierpniu r. ub.

## G i e ł d y.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

\*

Lwów, dnia 25 września 1929.  
Dolarówka 63.25. Inwest. 120.50. Gazolina 36. Gazy wsch. 20.50, 20.75.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 25 września 1929.  
Na Giełdzie większe obroty w owsie w ilości 250 tonn po cenie dotychczas notowanej. W innych artykułach brak zainteresowania.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.  
Owies małop. loco Podwoleczyska od 20.— do 21.—.  
Inne kursy niezmiennione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:50	8:90:50	8:86:50
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	124:00:00	124:31:00	123:69:00
Holandja	357:60:00	358:50	356:70
Kopenhaga	237:38:00	237:98:00	236:78:00
Londyn	43:23:50	43:34:00	43:13:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:91:35	35:00:50	34:82:00
Praga	26:41:00	26:47:00	26:35:00
Szwajcaria	171:93:00	172:36:00	171:50:00
Sztokholm	238:88:00	239:48:00	238:28:00
Wiedeń	125:40:00	125:71:00	125:09:00
Włochy	46:67:50	46:79:00	46:56:00

5<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pożyczka konwersyjna 47:50  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa 102:50  
pożyczka dolarowa 83:00  
dolarówka 61:25 61:25 00:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września 1929

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	21:00
Bank Handl.	116:75	Ostrowiec B.	84:50
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	25:00
Bank Polski	170:00	Sydyk. roln.	10:00

Dąbrowa	90:00	Zieleniewski	80:50
Siła i światło	127:00	Zawiercie	10:50
Spieß	135:00	Haberbusch	225:00
Warsz. cuk.	30:00	Borkowski	11:00
Węgiel	66:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	41:25	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	28:50	Rudzki	33:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	27:00
Firlej	51:00	Wysoka	235:25

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 25 września 1929			
Berlin	169:07:00	Czerniowce	50:00
Budapeszt	123:88:00	Austr. kol. p.	29:50
Bukareszt	4:20:00	Goleszów	0:75
Kopenhaga	189:00	Cement	109:00
Londyn	34:42:08	Browary	112:50
Medjolan	37:17:00	Alpiny	39:75
N. Jork	70:09:75	Berg u. Hüt.	920:00
Paryż	27:78:50	Poldi Hütten	205:25
Praga	21:02:04	Prager Eisen	475:50
Warszawa	79:83:50	Rima	111:20
Zurych	136:14:50	Skoda	393:00
Renta majowa	0:915	Siersza	12:50
Renta lutowa	0:951	Silesia	13:50
Dunaj S. Adria	84:05	Zieleniewski	64:50
Bankverein	21:50	Apollo	4:00
Bodenkredit	99:60	Fanto	4:00
Kreditanstalt	52:50	Karpaty	5:24
Hipoteczny	69:50	Galicja	35:00
Kompas	14:30	Nafta	28:00
Länderbank	26:90	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej póln.	10:77:50	Bank Małop.	0:15

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 września 1929			
Paryż	20:30:00	Berlin	123:55:00
Londyn	25:15:00	Wiedeń	72:95:00
Nowy Jork	5:18:75:00	Praga	15:37:00
Włochy	27:14:00	Warszawa	58:15:00

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25 września 1929			
Londyn	123:86:30	Holandja	10:25:00
N. Jork	25:54:75	Praga	75:70
Włochy	133:70	Niemcy	608:50:00
Szwajcaria	492:50:00	Wiedeń	360:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny  
Dr. MARCELI SZAROTA.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

T. VI. 120/29. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Janiny Gatlik w Podgórzu ul. Wałowa 15 i Leopolda Biedrońskiej podejmuje się postępowanie w celu umorzenia wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 357.092 (Janina Gatlik) na 1.627 zł.

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.  
Kraków, 25 sierpnia 1929. 7822

T. VI. 146/29. Na wniosek Stefani Pleśniarskiej w Krakowie ul. Zyblikiewicza 1. 16 II. p. podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego. Książeczka wkładkowa Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie Nr. 38519 opiewająca na kwotę 4.000 zł. i na nazwisko Stefani Pleśniarskiej. 7823

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.  
Kraków, dnia 30 sierpnia 1929.

T. VI. 139/29/3. Na wniosek p. Feliksa Wereszczyńskiego pułkownika W. P. zam. w Krakowie ul. Starowiślna 20 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 133.029 na nazwisko Feliksa Wereszczyńskiego na 17.970.58 zł.

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.  
Kraków, dnia 14 sierpnia 1929. 7824

### FIRMY.

Firm. 338/29. Stow. II. 60. Wpis wykreślenia firmy z rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie: Spółka pożyczek i oszczędności w Jezierniej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji, że z powodu ukończenia likwidacji firmę tę z rejestru wykreślono.

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Złoczów, dnia 5 września 1929. 7788

Firm. 61/29. C. III. 60. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Gustaw Boem” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, fabryka mydeł toaletowych, perfumerji i wyrobów chemiczno-kosmetycznych — wpisano dodatkowo: Dzień wpiś: 17 stycznia 1929. Zawiadowca Markus Goldman i prokuryzista Jakób (Kuba) Goldman ustąpili. Zawiadowcą ustanowiony został Jakób (Kuba) Goldman, urzędnik prywatny w Krakowie ul. Nadwiślańska 1. 7. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 12 grudnia 1928 L. R. 26574.

Sąd okręgowy Wydział handlowy.  
Kraków, 16 stycznia 1929.

### LICYTACJE.

E. 857/29/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Bergmanna z Bochni odbędzie się dnia 4 października 1929 r. o godzinie 9.30 przedpołudniem w biurze pod Nr. 61, II piętro licytacja 1/10 części realności whl. 75 ks. gr. Kurów objętej. Cała realność składa się z 6 morgów 378 sążni kwadratowych gruntu, domu drewnianego o jednej izbie, sieni, komorze i stajni, oraz stodoły o 1 sąsięku i boisku. Cała realność oszacowana na 7000 zł. Wartość szacunkowa 700 zł., najniższa oferta 500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7855

Sąd grodzki, Oddział I.  
Wiśnicz, dnia 11 lipca 1929.

E. 4305/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1929 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 7/12 części lwh. 350 i całej realności lwh. 6984 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej, składających się z parceli budowlanej wraz z budynkiem gospodarczym i parceli gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 4148 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 2328 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie przędzie do skutku. Dokumenty dotyczące

tej sprawy jako wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 7856

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 23 sierpnia 1929.

E. 527/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 13 listopada 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 70 licytacja połowy realności objętej whl. 293 dla I dzielnicy m. Kołomyji obejmującej parcelę budowlaną 206/1 wraz z połową domu i budynku gospodarczego wartości szacunkowej 5.470 zł. Najniższa oferta 2735 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7842

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 22 maja 1929.

E. XXVI. 6926/27. E. XXVI. 2380/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa Naglera w Drohobyczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1929 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Gaje niższe whl. połowa 208. Realność składająca się z pbud. z budynkami i trzema parcelami gruntowymi po potrąceniu dożywocia wartości szacunkowa wraz z przynależ. 1076.50 zł. najniższa oferta 724 zł. Do realności należą przynależności oszacowane na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7838

Sąd grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 9 września 1929.

E. XXVI. 2445/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gminy Dobrowlany strony egzekwującej pto 275 zł. 75 gr. zpn. odbędzie się dnia 30 października 1929 godz. 12 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Dobrowlany whl. 1080. Realność obejmuje 3 parcele wraz z domem wartości szacunkowa wraz z przynależ. 2184 zł. najniższa oferta 1456 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7837

Sąd Grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 11 lipca 1929.

E. XXVI. 7614/26. E. XXVI. 2451/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Geni Rothbaum strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1929 o godz. 9 przedpoł. w Sądzie tut. Nr. 81 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Bolechowce whl. 957 budynek mieszkalny i stajnia stojąca na pb. 506 i pgrt. 255/2 gm. kat. Bolechowce, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 760 zł. najniższa oferta 506.67 zł. Do realności whl. 957 ks. gr. Bolechowce należą następujące przynależności: oparkanie, obróg, 5 śliw, 11 młodych jasionów, 2 dęby i 9 wierzb oszacowane na 79 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7836

Sąd Grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 4 września 1929.

E. XXVI. 2889/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Michał Cepak w Monasterze derezyckim przez adw. dra Martynowicza w Drohobyczu pto 3544 zł. zpn. odbędzie się dnia 30 października 1929 godz. 12 w poł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Dereżyce whl. 3/4 256 Realności obejmujące pgrt. 1030 i 1031 wartość szacunkowa wraz z przynależ. 221 zł. 67 gr. najniższa oferta 518.78 zł., ks. grunt. Dereżyce 3/16 127. Realność składająca się z pb. 121 i pgrt. 1058/1, 1070/1, 1071/1, 1072, 1069/3 z budynkiem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 240 zł. 50 gr. ks. grunt. Dereżyce whl. 1/5 152. Realność obejmująca pgrt. 728 i 729, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 240 zł. ks. grunt. Dereżyce whl. 1/10 400. Realność składająca się z pb. 179 i 1074/2 z budynkiem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 76 zł. najniższa oferta 778 zł. 17 gr. Do realności whl. 127 ks. gr. gm. kat. Dereżyce należą przynależności oszacowane na 4 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7835

Sąd Grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 25 marca 1929.

### UPADŁOŚCI.

Sa. 54/29/9. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Abrahama Tiefenbruna kupca w Ropczycach zastanowiono w myśl §§ 37/1 i 56/1 ordynacji ugodowej. 7828

Sąd okręgowy Wydział IV.

Tarnów, 3 sierpnia 1929.

Sa. 89/29. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Blumenberga kupca w Jarosławiu otwiera się postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Naczelnika Sądu grodzkiego w Jarosławiu p. Edmunda Galikę, zarządcą ugodowym Mosesa Felsensteina kupca w Jarosławiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 9 października 1929 w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. Audjencje ugodowe wyznacza się w Sa-

dzie grodzkim w Jarosławiu na dzień 10 października 1929 godz. 9 rano. 7839

Sąd okręgowy.

Przemysł, dnia 12 września 1929.

Sa. 42/29/13. Postępowanie ugodowe Abrahama Szyjowitza Cholewkarza w Tarnowie zastanowiono skutkiem cofnięcia wniosku ugodowego. 7827

Sąd okręgowy Wydział IV.

Tarnów, 31 sierpnia 1929.

Sa. 90/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jeremiasza Hupperta w Krakowie Orzeszkowej 3 Komisarz ugodowy S. S. O. Kolbuszewski. Zarządca ugodowy adw. dr. Jakób Bross w Krakowie Grodzka 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 I. p. dnia 10 lipca 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 11 czerwca 1929. 7818

Sa. 49/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika inżyniera A. Buchnera w Krakowie, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Biuro Inżynierskie Chemotechnika, spółka techniczno-handlowa z ogr. odp. w Krakowie Rynek gł. 39 jest zastanowione. 7819

Sąd okręgowy, Oddział VI układowy.

Kraków, dnia 4 lipca 1929.

Sa. 114/29/11. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z dnia 13 lipca 1929 Lcz. Sa. 114/29/2 do majątku dłużnika Bernarda Londona, właściciela fabryki wyrobów kaletniczych w Krakowie ul. Dietłowska 11 zostało zastanowione. 7820

Sąd okręgowy, Oddział VI układowy.

Kraków, dnia 22 sierpnia 1929.

Sa. 141/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. Firmy Emanuel Eichhorn i Syn w Krakowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Emanuel i Syn w Krakowie ul. Grodzka 18. Komisarz ugodowy sędziego Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Lilienthal adwokat w Krakowie Sienna 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 p. dnia 1 października 1929 o godz. 9 1/2 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 września 1929.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1929 r.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 93/29. Kazimierz Stary rolnik w Królówce pobrany do 19 p. austr. armji w 1914 r. dostał się na froncie rosyjskim do niewoli w 1915 r. od tego roku nie daje o sobie śladu życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 30 marca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 7825

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.

Kraków, dnia 19 lipca 1929.

T. 135/29. Edykt. Szymon Matusiak urodzony 13 września 1895 w Pukowie syn Teodora i Ahafji jako żołnierz ukraiński dostawczy się do niewoli polskiej roku 1920 zmarł na tyfus. Celem ustalenia dowodu jego śmierci ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7844

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 lipca 1929.

T. 201/29. Edykt. Eljasz (Ilko) Mazur vel Mazuryk syn Joachima i Marji urodzony 15 czerwca 1878 w Jawczu zginął w 1914 r. w bitwie pod Synowodzkim. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się wezwanie aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7845

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 lipca 1929.

T. 202/29. Edykt. Michał Leszczyszyn syn Pantaleona i Paraskewji z Kosteniowa, służyć w 55 pp. w 1914 zachorował i oddany do szpitala wojskowego gdzie zmarł — od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 7846

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 lipca 1929.

T. 258/29. Edykt. Józef Kuprjaniec syn Oleksy i Anny, urodzony 6 listopada 1900 w Złotnikach wstąpił do armji ukraińskiej z którą wyruszył w roku 1919 w pole i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się wezwanie aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 sierpnia 1929. 7847

T. VI. 32/29. Antoni Ryś rolnik z Rybnej pobrany w 1890 r. do 1 p. ułanów w Czortkowie 1891 r. zginął Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego do-

mniemania śmierci w myśl § 24 i ust. cyw. zarządza się na wniosek Marji Rysiównej wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi wzywa się go aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 30 września 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 7826

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.

Kraków, dnia 19 lipca 1929.

T. 151/29. Pantalemon Prociw syn Harysya i Anny urodzony dnia 6 sierpnia 1876 w Dzieduszykach małych, żołnierz austriacki zaginął na froncie włoskim od 1918 roku. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Kałuskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7852

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 21 sierpnia 1929.

T. 110/29. Stefan Greb syn Iwana i Marji urodzony 1881 roku w Sławsku jako żołnierz 9 pułku ułanów austriackich zaginął od 1914 roku na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Sternellowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 7853

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 31 sierpnia 1929.

T. 66/29. Ołeksza Hnydka syn Stefana i Heleny urodzony w Lachowicach zaręczonych 1878 roku, jako żołnierz 9 pułku piechoty austr. zaginął w Przemyslu 1915 r. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Neumannowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 7414

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 24 sierpnia 1929.

T. 140/29. Łukasz Leszko urodzony dnia 1 listopada 1876 w Woli dołhołuckiej syn Jana i Anny żołnierz 9 pp. austr. miał zginąć 1916 roku na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7413

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 16 sierpnia 1929.

T. 68/29. Michał Chromiak syn Iwana i Fewronji, urodzony w Lachowiczach zaręczonych 10 listopada 1885 jako jeniec austriacki miał umrzeć w roku 1915 w Witebsku. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Weisglasowi w Stryju, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7412

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 14 sierpnia 1929.

T. 67/29. Teodor Kowal syn Simeona i Wiktorji urodzony w Lachowiczach zaręczonych 20 października 1907, jako żołnierz 18 pułku piechoty austr. od r. 1914 zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Muszyńskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach od ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 7410

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 24 sierpnia 1929.

T. 174/29. Pantalejmon Zwarycz syn Grzegorza i Anny urodzony 1883 w Woli dołhołuckiej żołnierz austriacki zaginął od 1915 roku w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 7411

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5 września 1929.

**PRZETARGI PUBLICZNE.**  
**POLESKI URZĄD WOJEWÓDZKI**  
**DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH**  
**W BRZEŚCIU n/BUGIEM ogłasza**

## PRZETARG

**na dzierżawę budynków pomonopolowych w Bereźnicy, pow. Sarnieńskiego.**

Ogólna powierzchnia realności 21.831 m<sup>2</sup> budynków 21, w tem 1 budynek murowany piętrowy, 2 murowane parterowe i 1 budynek drewniany piętrowy, reszta drewniane parterowe. Ogólna objętość budynków 14.000 m<sup>3</sup>.

Miejscowość zdrowotna i malownicza, położona na piaszczystym brzegu nad Horyniem, nadaje się na uzdrowisko lub zakład przemysłowy. Oferty z podaniem wysokości proponowanego czynszu dzierżawnego należy składać w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na dzierżawę budynków pomonopolowych w Bereźnicy” do Dyrekcji Rob. Publ. w Brześciu n/B. do dn. 30. XI. rb. Tamże udzielane będą dokładne informacje co do przedmiotu dzierżawy.

Za Wojewodę

w. z. DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH.

### ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM indeks Wydziału Teologicznego na nazwisko Bronisława Turskiego. 7759-3

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.